Nr. 514. Kraków, Czwartek 12 Października 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu . .	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 60 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem . . .	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Straszny listonosz.

Kraków, 12 października.

(k. s.) Niemiecka łódź podwodna Nr 53 zajechała sobie pewnego dnia do Newportu, a kapitan jej, zameldowawszy się u komendanta portu, wysiadł na ląd, celem doręczenia delegatowi ambasady niemieckiej własnoręcznego listu cesarza Wilhelma do prezydenta Wilsona. Po dwugodzinnym postoju, niemiecka łódź podwodna, nie wziąwszy z sobą ani kropli benzyny czy nafty, opuściła terytoryalne wody amerykańskie, nie naruszywszy w niczem ich neutralności.

Nagle pojawienie się tego niezwykłego listonosza w porcie amerykańskim wywarło głębokie wrażenie w całych Stanach Zjednoczonych. Listonosz był bowiem uzbrojony »od stóp do głów«, jeżeli o łodzi podwodnej można się wogóle w ten sposób wyrazić. Jego rury torpedowe były napełnione straszliwemi pociskami. Wewnętrzny arsenał zaś nie pozostawiał nic do życzenia pod względem wszelakiej obfitości. Amerykanie, ujrzawszy wśród siebie takiego gościa, wpadli w ogromne zdumienie. Było ono o wiele większe, niż to, którem powitali niedawno »Deutschland« i »Bremen«. Różnica zaś wrażenia tłumaczy się dostatecznie różnicą — ładunku. Podczas gdy tamte dwa statki niemieckie przywiozły farby, znane z doskonałości, ten w swem wnętrzu zawierał tylko nie mniej doskonały — ekrazyt... Ale ponieważ »U 53« zachowywała się według wszelkich reguł prawa, ani na sekundę nie przekroczyła czasu, który bez naruszenia neutralności spędzić może statek wojenny i uzbrojony na wodach obcego, nie wojującego państwa, przeto w pierwszej chwili ograniczono się tylko do sensacyi, jakkolwiek nie była ona przyjemną. Fakt bowiem, że torpedy niemieckie mogą w danym razie zacząć pruć wody także w portach amerykańskich, stanowił rewelacyę dla samopoczucia amerykańskiego nieco — ambarasującą...

Historya zaczyna się dopiero nieco później, kiedy »U 53« wyjechawszy z portu i znalazłszy się poza obrębem amerykańskich wód terytoryalnych, przypomniała sobie, że funkcye listonosza już skończone i że teraz może już bez przeszkód wystąpić w swoim właściwym charakterze. Jakoż niebawem zaczęły radyograficzne stacye portów amerykańskich odbierać coraz więcej sygnałów rozpaczy od statków angielskich, które miały nieszczęście wejść w drogę wracającemu do domu listonoszowi niemieckiemu. Wszystkie one — a jest ich dotąd mniejszych i większych kilkanaście — przepłaciły to z pewnością nieszukane spotkanie... storpedowaniem i zatonięciem.

Jeszcze niezupełnie uspokojone po tej wizycie w Newporcie nerwy amerykańskie rozigrały się teraz na dobre. Podniósł się po tamtej stronie oceanu krzyk, który gotów dorównać potężnemu lamentowi, jakim odpowiedziała w swoim czasie cała Ameryka na zatopienie »Luzytanii«. Jest w tym krzyku wszystko. Jest nienawiść do Niemców, która w szerokich sferach amerykańskich bynajmniej nie wygasła. Jest obrażona duma. Przedewszystkiem zaś jest tam ten strach, wynikający z odkrycia, że w razie potrzeby, piekielne — łodzie podwodne Niemców mogą rozpocząć swoje okrutne dzieło także po tamtej stronie Atlantyku. Więc huczy dzisiaj Ameryka. Dzienniki piszą, telegrafują i fotografują. Poważniejsi Jankesi zaciskają groźnie pięści. A prezydent Wilson coraz częściej — konferuje z ambasadorem niemieckim.

A stało się to wszystko właśnie w czasie, kiedy ambasador Stanów Zjednoczonych Gerard jedzie z Berlina do ojczyzny i wiezie jakieś osobiste raporty, którym towarzyszy fama rozgłośna, że to — niemieckie warunki pokojowe. Czy jest tak, czy inaczej, w każdym razie trudno przypuścić, aby te niespodziane występy strasznego listonosza niemieckiego w bezpośredniem sąsiedztwie wybrzeży amerykańskich ułatwiły — Gerardowi jego misyę, jakakolwiek ona jest.

Niewątpliwie rejd łodzi »U 53« jest sam przez się nowym dowodem niebywałej tężyzny niemieckiej nawigacyi podwodnej. W innych czasach objaw taki obudziłby podziw niezmierny i respekt bardzo znaczny dla tych, którzy go dokonali. Ale dzisiaj, kiedy najstraszniejsza z wojen rozpaliła do białości uczucia nienawiści wzajemnej, zjawiska takie właśnie dla swojej niezwykłości i wyrażanej przez nie niebezpiecznej groźby nie mogą przyczyniać się do ochłodzenia tej nienawiści.

Łodziami podwodnemi Niemcy już raz poczynili doświadczenia,

Jako środek do zniszczenia nawigacyi angielskiej okazały się one za słabemi, — z drugiej strony jednak działalność ich okazała się aż nadto dostateczną, aby przepaść nienawiści między walczącemi stronami aż do nieskończoności pogłębić. Zatopienie »Luzytanii« u wejścia do ogromnego portu angielskiego, więc wręcz pod bokiem potężnej floty angielskiej, było niewątpliwie straszliwem »memento«. Ale skutek jego poszedł w tym kierunku, że zaciekłość angielską spotęgowała się jeszcze — bardziej.

Zupełnie tak samo dzieje się teraz.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 12 października.

Urzędowo donoszą 11 października 1916:

Wschodni teren wojenny.

Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. Koło Braszowa (Kronstadt) oczyszcza się obszar graniczny.
Csikszereda znowu została obsadzona. W górach Gorgeny trwa opór nieprzyjaciela.
Na północ od Kirlibaby odrzucono nieprzyjacielski atak.

Włoski teren wojenny.

Bitwa na południowem skrzydle frontu Pobrzeża trwała dalej dniem i nocą i rozszerzyła się także na obszar na północ od Wippach aż do St. Peter. Na całym froncie między tą miejscowością a morzem atakowały bardzo znaczne włoskie siły. Nieprzyjacielowi udało się w kilku miejscach wtargnąć do naszych pierwszych okopów. Na południe od Nowavas zyskał on początkowo na terenie nawet w kierunku Jamiano. Atoli nasze przeciwuderzenia wyrzuciły Włochów wszędzie z powrotem. O poszczególne, znajdujące się w nieprzyjacielskiem posiadaniu kawałki okopów trwa jeszcze walka. 1.400 jeńców pozostało w naszem ręku.

Działalność bojowa na froncie doliny Fleims osłabła. Włosi niczego tu w ostatnich walkach nie osiągnęli. Walka na Pasubio jeszcze nie jest ukończona.

Południowo-wschodni teren wojny.

U c. i k. wojsk niema nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Dnia 10 bm. jedna z naszych eskadr hydroplanów obrzuciła skutecznie bombami wojskowe objekty w Monfalcone i Staranzano.

W nocy z dnia 10 na 11 bm. zaatakowała z najlepszym skutkiem jedna eskadra hydroplanów urządzenia portowe, hangary i baterye Vlory oraz znajdujące się tam nieprzyjacielskie okręty. Zauważono silne, daleko jeszcze widoczne pożary w mieście i pożar rezerwoaru oleju. Wszystkie samoloty mimo najgwałtowniejszego ognia obronnego powróciły z tych przedsięwzięć nieuszkodzone do swych stacyj podstawowych.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 12 października.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 11 bm.:

Zachodni teren wojenny.

W poszczególnych odcinkach armii generała marszałka polnego ks. Albrechta wirtemberskiego i na froncie Artois grupy wojsk następcy tronu bawarskiego, Ruprechta, rozwinęli Anglicy znowu żywą czynność patrolową. Na froncie bojowym na północ od Somme po silnym nieprzyjacielskim ogniu, sięgającym daleko poza Ancre i na północ, nastąpiły wieczorem i w nocy liczne częściowe ataki, które szczególnie silnie powtarzano kilkakrotnie na linii Marval—Bouchavesnes. Tutaj na południowy zachód od Sailly usadowił się przeciwnik na wązkim froncie w naszej pierwszej linii, podczas gdy wszędzie indziej odparty został ogniem albo w walce wręcz.

Na północny wschód od Thiepval walka o mały punkt oparcia nie jest jeszcze zakończona. Na południe od Somme powiodło się Francuzom po kilka dni trwającym ogniu przygotowawczym wedrzeć się w łuk naszych stanowisk, wyskakujący ku Vermandovillers i zepchnąć nasze wojska na linie przygotowane, przecinające łuk. W porzuconem stanowisku leżą folwarki Genermont i Bovent.

Nasi lotnicy zestrzelili 4 aeroplany poza liniami nieprzyjacielskiemi, a 4 poza naszą linią.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Koło Prunay (na południowy wschód od Reims) niemiecki oddział wywiadowczy dotarł aż do trzeciego francuskiego rowu i wziął jeńców.**

Czynność ogniowa w obszarze Mozy, wzmożona właśnie w ostatnich dniach, zwiększyła się jeszcze od czasu do czasu szczególnie na wschód od rzeki. Wieczorem przyszło do krótkich walk na ręczne granaty w odcinku Thiaumont—Fleury. Na wschód od Fleury francuski atak został odrzucony.

Wschodni teren wojenny.

Na obu frontach wojsk niema nic nowego.

Siedmiogrodzki teren wojenny.

W dolinie Maros nieprzyjaciel stawia zacięty opór. W dolinie Görgeny i na północny wschód stamtąd ustępował ponownie. Na wschód od Csikszereda i dalej ku południowi w dolinie Aluty odrzucono go. Pościg za drugą armią rumuńską, pobitą koło Kronsztadu (Brasso), prowadzi się dalej.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena: **Nad Dunajem i w Dobrudży niema żadnych wydarzeń. Nasze eskadry lotnicze bombardowały ze skutkiem ruchy wojsk koło Konstancy.**

Front macedoński: **Obok miejscowych żywszych walk ogniowych koło Czerny, Nidze Planina i w okolicy Ljumnicy (na zachód od Vardaru) przyszło do bezskutecznych nieprzyjacielskich uderzeń.**

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Powrót władz miejskich do Kronsztadu.

Budapeszt, 12 października.

»Magyar Hirlap« donosi:

Burmistrz i urzędnicy magistratu miasta Kronsztadu, którzy przebywali podczas inwazyi rumuńskiej w Budapeszcie, **powrócili do Kronsztadu.**

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya (bez daty). Front zachodni: W kierunku na Włodzimierz Wołyński trwały dalej zacięte walki w okolicy Zaturcz, Czałowa i Bubnowa. Miejscami przełamały nasze wojska nieprzyjacielskie linie i usadowiły się w zdobytych pozycyach.

Na wschód od Brzeżan podjął nieprzyjaciel w okolicy na południe od Szybalina ofenzywę, został jednak ogniem odrzucony. Zdobyliśmy po nadzwyczajnie zaciętej walce na bagnety tamże wysunięty austryacki okop.

Dnia 4 bm. zbliżyli się nad Bystrzycą Sołotwińską w okolicy wsi Dowintacz wywiadowcy jednego z naszych okrytych sławą pułków zupełnie cicho do nieprzyjacielskich okopów i stwierdziwszy, że nie są ochronione drutem kolczastym, wtargnęli do okopów w zamiarze zaskoczenia nieprzyjaciela. Ale nieprzyjaciel przeważał ilościowo, otoczył naszych dzielnych i wziął do niewoli ośmiu wywiadowców z podoficerem Wołosatowem. Wysłana celem uwolnienia wziętych do niewoli kompania nie zdołała dotrzeć do otoczonych wywiadowców i cofnęła się. Według zeznań austryackiego oficera, który przeszedł, Wołosatow i ośmiu wywiadowców nie poddali się, lecz walczyli do ostatniego męża z przewagą. Wołosatow został pogrzebany koło wsi Chlebówka na terytoryum, które nieprzyjaciel trzyma w odległości ośmiu wiorst na południowy zachód od Bohorodczan nad Bystrzycą Sołotwińską.

W Dobrudży rozbudowały nasze wojska wczoraj rano nowo zdobyte pozycye. Na Czarnem morzu przedsięwzięły dnia 6 bm. nasze łodzie torpedowe jazdę do Samsun i Sinope, gdzie zatopiły 58 wielkich i małych żaglowców, ostrzeliwały wybrzeże, zaciągnęły szalupę do Sebastopola i wzięły 40 jeńców.

Dnia 10 października: Front zachodni i Dobrudży: Nic ważnego.

Stürmer na urlopie.

Kolonia, 12 października.

»Koeln. Ztg.« donosi z Kopenhagi:

Jak donosi »Russkoje Słowo«, prezydent gabinetu rosyjskiego Stuermer, powróciwszy z głównej kwatery wojennej do Petersburga, odwiedził metropolitę, wobec którego oświadczył, **że otrzymał od cara urlop dla poratowania zdrowia.** Stuermer dodał, że wkrótce wyjedzie w podróż.

Reims i Verdun w ogniu dział.

Zurych, 12 października.

»Progrès« (Lyon) donosi, że **ciężkie działa niemieckie ponownie zaczęły bombardować Reims i Verdun.**

Nowy gabinet grecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 października.

»Times« donoszą z Aten:

Nowy gabinet został utworzony. L a m b r o s objął prezydyum i tekę oświaty, Z a l o c a s t o s sprawy zewnętrzne, T s o l o s sprawy wewnętrzne, D r a k o s ministerstwo wojny, D e m i n a n o s marynarkę, T s a n o t u l e a s skarb, A r g y r o p u l o s koleje, sprawiedliwość i handel.

Lugano, 12 października.

Według ateńskich sprawozdań dzienników włoskich przypisują nowemu greckiemu gabinetowi charakter tylko ministerstwa dla załatwiania spraw na usługach czwórsojuszu, równocześnie jednak zarzucają różne usterki. Po gabinecie Lambrosa wogóle nie oczekują żadnych nowych oświadczeń o zagranicznej politycznej oryentacyi Grecyi, która zatem w myśl woli króla Konstantyna jak i większości ludności pozostanie neutralną. Prasa venizelistów zajęła natychmiast wobec gabinetu Lambrosa stanowisko opozycyjne, i oczekuje uznania ze strony czwórsojuszu prowizorycznego rządu, złożonego z Venizelosa, Konduriotisa i Danglisa, którzy przybyli do Salonik. Jednak, jak się zdaje, widzi czwórsojusz coraz mniej interesu w prowizorycznym rządzie, gdyż nie zdołał ściągnąć żadnych znaczniejszych wojskowych sił, **a Venizelosa osobiście już nie cenią tak wysoko, jak przedtem, ponieważ nie zdołał wywrzeć nawet w Atenach większego wpływu i opuścił teren ateński.**

Bratianu zastępcą króla.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Zurych, 12 października.

Dzienniki medyolańskie donoszą z Bukaresztu:

Kierownictwo spraw wewnętrzno-politycznych i wydawanie dotyczących zarządzeń powierzył król Ferdynand w swojem zastępstwie prezydentowi ministrów Bratianu.

Jak słychać, **król Ferdynand lekko zachorował.**

Misya rumuńska w Petersburgu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Genewa, 12 października.

Paryski »Petit Journal« donosi z Bukaresztu: **Dotychczasowy szef sztabu generalnego rumuńskiego, generał Iliescu, wysłany został w specyalnej misyi do Petersburga.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 12 października.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Na froncie perskim, Tygrysu i Eufratu niema nic ważnego.

Front k a u k a z k i: Na prawem skrzydle skierowaliśmy na pozycye i obóz nieprzyjacielski skuteczny ogień i wyrządziliśmy mu liczne szkody. Załoga, obsługująca kilka nieprzyjacielskich karabinów maszynowych, rozproszona.

Podjęcie nowych walk łodziami podwodnemi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 12 października.

»Tijd« rzekomo dowiaduje się ze strony niemieckiej(?), że wystąpienie niemieckich łodzi podwodnych na drodze morskiej do portów amerykańskich należy tem wyjaśnić, iż **obecnie Niemcy rozporządzają podwodnymi okrętami zapasowymi,** które w oznaczonych godzinach w poprzednio umówionych miejscach na pełnem morzu zaopatrują bojowe łodzie podwodne we wszelkie potrzebne materyały.

Londyn, 12 października.

»Morning Post« donosi z Waszyngtonu:

Z opowiadań wyratowanych wynika, że co najmniej dwie łodzie podwodne brały udział w atakach. **Niektórzy oceniają liczbę łodzi podwodnych nawet na pięć.** Z podróżnych storpedowanych parowców dotąd wyratowano 220 osób.

Jak słychać, **części składowe łodzi podwodnych sporządzono w Ameryce i zestawiono je w nieznanem miejscu podstawowem dla łodzi podwodnych.**

Stanowisko Niemiec w sprawie wojny podmorskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 października.

Wobec informacyj, zamieszczonych w nieprzyjacielskiej prasie i rozważań na temat sukcesów niemieckich łodzi podwodnych koło wybrzeży amerykańskich, informuje Biuro Wolffa z kompetentnego źródła, że wojnę handlową koło wybrzeży amerykańskich prowadzi się według reguł niemieckich sądów morskich, według których okręt handlowy zatrzymany, po przeszukaniu, i gdy załogę i podróżnych zabezpieczy się, przy pewnych założeniach, np. gdy parowiec wiezie kontrabandę i położenie wojskowe wyklucza, aby parowiec jako zdobycz można do portu zaprowadzić — może być zatopiony. **Wcale więc nie chodzi tu o to, aby parowce handlowe były zatopione bez poprzedniego ostrzeżenia.**

Wobec doniesienia Biura Reutera, że dla władz amerykańskich powstają bardzo skomplikowane kwestye neutralnościowe i obawy, skoro łodzie podwodne operują tak blizko wybrzeży amerykańskich, zauważa się, że **niemieckie siły wojenne morskie mają prawo wojnę krążowniczą prowadzić wszędzie na otwartem morzu i że rejonów granicznych państw neutralnych przestrzega się przy tem skrupulatnie.** Żeby zaś na wybrzeżu amerykańskiem mogły być urządzone stacye zaopatrujące dla niemieckich łodzi podwodnych, w to nie uwierzy żaden rozsądny Amerykanin.

Sukcesy niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Berno (Szwajcarya), 12 października.

Telegramy kablowe, jakie nadeszły do Paryża i Londynu z Nowego Jorku, donoszą, że pojawienie się niemieckich wojennych łodzi podwodnych na oceanie Atlantyckim i podjęcie ostrej walki przeciw okrętom, wiozącym kontrabandę, wywołały w Stanach Zjednoczonych nadzwyczajne wrażenie.

Wedle opowiadań podróżnych, którzy na parowcu »Stefano« przybyli do New Port, niemieckie łodzie podwodne, krążące po wodach amerykańskich, posiadają nadzwyczaj wielkie rozmiary i jak się zdaje, **są to łodzie typu zupełnie nowego.** Podróżni, jadący parowcem »Stefano«, obserwowali dokładnie łódź podwodną, która parowiec ten zatrzymała. Łódź, która wynurzyła się dość wysoko ponad poziom morza, **miała na pokładzie dwie armaty większego kalibru i ośm rur do wyrzucania torped**

Z pierwszych krótkich artykułów prasy amerykańskiej można wywnioskować, że **pojawienie się niemieckich wojennych łodzi podwodnych na wodach amerykańskich uważają w Stanach Zjednoczonych za najbardziej sensacyjne wydarzenie całej dotychczasowej wojny.** Usługi, oddawane przez niemieckie łodzie podwodne, oceniają w Ameryce bardzo wysoko, gdyż pojawienie się ich rozstrzygnęło nierozwiązaną dotychczas kwestyę dostatecznego zaopatrzenia tych łodzi we wszelakie potrzebne materyały, wystarczające do tak długiej podróży, zwłaszcza, że przypuszczenie, jakoby niemieckie łodzie podwodne wojenne miały jakiś punkt oparcia na wybrzeżu amerykańskiem, nigdy nie może być poważnie traktowane.

W każdym razie jest to dowodem bardzo doniosłego zwrotu w wojnie na morzu, gdyż akcya, rozpoczęta przez łodzie podwodne niemieckie na oceanie Atlantyckim, idzie ręka w rękę z operacyami, podjętemi przez te łodzie na morzu Lodowatem, których celem jest uniemożliwienie komunikacyi obustronnej z Archangielskiem.

Strata 2 milionów ton.

Magdeburg, 12 października.

»Magdeburger Zeitung« donosi z Bazylei:

»Journal of Commerce«, omawiając walkę łodziami podwodnemi, zaznacza, że **straty angielskiej floty handlowej wynoszą po miesiąc wrzesień 2 miliony ton.**

W miesiącu sierpniu musieli Anglicy 75 procent węgla, przeznaczonego do wywozu, przewieźć na obcych okrętach. Anglia nie będzie zdolną do konkurencyi, jeżeli nie zdoła natychmiast pokryć ubytku zniszczonych torpedami okrętów. **Działalność niemieckich łodzi podwodnych staje się dla Anglii katastrofą.**

Zamknięcie portów kanadyjskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Bazylea, 12 października.

Londyńskie »Daily News« donoszą z Montreal:

Wszystkie porty kanadyjskie zostały aż do odwołania zamknięte dla okrętów neutralnych.

Amerykańskie pogłoski o pokoju.

Kolonia, 12 października.

»Kölnische Zeitung« donosi w sprawie rzekomych rokowań pokojowych z Waszyngtonu:

Pewne koła uważają te pogłoski za manewr giełdowy, inne sądzą natomiast, że prezydent Wilson istotnie pragnie coś przedsięwziąć dla utorowania drogi do pokoju, ażeby sobie zapewnić ponowny wybór na prezydenta.

Wilson miał zażądać od Gerarda, ambasadora amerykańskiego w Berlinie, ażeby dowiedział się o niemieckich warunkach pokoju, które chce przedłożyć koalicyi, zmuszając ją do rozstrząsania sprawy pokoju.

Wzmagająca się drożyzna zmusza Wilsona do przestrzegania właściwych interesów Ameryki. **Wilson roztrząsa plan zakazu wywożenia środków żywności z Ameryki, co oczywiście wyszłoby na niekorzyść koalicyi.**

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 12 października.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej zawiadomił prezydent dr Leo, że renta z fundacyi śp. Prószyńskiego przyznaną została przez komisyę fundacyjną p. K. Bartoszewiczowi, oraz, że m. Kraków zamianowane zostało członkiem honorowym stow. Czerwonego Krzyża, tak samo jak i m. Lwów, wspomniał o telegramie gratulacyjnym, wysłanym z okazyi rocznicy wymarszu II brygady Legionów z Krakowa, poczem udzielił głosu wiceprezydentowi Saremu, który referował sprawę pęknięcia głównej rury wodociągowej. Referent udzielił w tym kierunku obszernych wyjaśnień i odpierał zarzuty, podniesione z wielu stron z tego powodu przeciw zarządowi miasta. Mowca zapowiada też, że po wojnie zarząd miasta wniesie do Rady m. przedłożenia w sprawie rozszerzenia wodociągu miejskiego, co pociągnie za sobą koszt około 5 milionów koron.

R. m. ks. Caputa zwraca się do prezydyum miasta z prośbą o podjęcie w ministerstwie wojny starań, celem ocalenia dachów miedzianych z kilku kościołów.. Dotąd zdjęto w Krakowie dachy miedziane z siedmiu kościołów, a obecnie zdjęte mają być dachy z kościołów: św. Anny, OO. Franciszkanów i OO. Dominikanów. Mowca stawia w tym kierunku wniosek nagły, który Rada miejska uchwaliła.

Prezydent dr Leo wyjaśnia, że w tej samej sprawie była u niego deputacya Towarzystwa miłośników zabytków Krakowa. Prezydent przyrzekł deputacyi, że zajmie się tą sprawą i poruszy ją na najbliższem posiedzeniu prezydyum Koła polskiego.

R. m. Kosobudzki omawia w obszerniejszym wywodzie nowe obciążenia podatkowe (podatki zarobkowe), jakie spadły na nasz kraj oraz sprawę kończącego się z dniem 31 grudnia br. moratoryum. Mowca zgłasza wniosek nagły, aby Rada miejska poczyniła w sprawie nowych obciążeń podatkowych energiczne starania w kołach miarodajnych, celem przesunięcia nowych ciężarów podatkowych na 2 lata po zakończeniu wojny. Dalej domaga się mowca, by Rada m. podjęła akcyę w Kole polskiem, jakoteż u rządu w kierunku utrzymania w mocy obowiązującego obecnie moratoryum do końca r. 1917. Posłów m. Krakowa uprasza o poparcie tej akcyi.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos r. m. inż. Adelman, dr Rosenblatt, Porębski, Maywalt, Federowicz i Chwastek wnioski r. m. Kosobudzkiego, oraz wnioski, zgłoszone w czasie dyskusyi, uchwalono.

O przedstawienia operowe.

R. m. Konopiński przedstawia sprawę następującą:

Wiadomość o odwołaniu przedstawień operowych w teatrze miejskim było przykrą niespodzianką dla publiczności, która w czasie feryj z wielką sympatyą przyjęła przedstawienia Towarzystwa operowego i wypełniała po brzegi salę widzów. Przeciwko przedstawieniom operowym w teatrze miejskim wytoczono, o ile wiadomo, w komisyi teatralnej 3 powody: że opera psuje nastrój dramatu i już dla tego powinna mieć gmach własny; że siły śpiewacze i orkiestra Towarzystwa operowego nie odpowiadają artystycznym wymaganiom; wreszcie że przedstawienia operowe wpływałyby pod względem finansowym na gospodarkę teatru miejskiego.

Mowca zbija kolejno te zarzuty. Z natury opery, jako sztuki, na którą składają się czynniki muzyczne i dramatyczne, wynika, że nietylko może ona mieścić się pod pod jednym dachem z dramatem, ale ma do tego prawo. Tak też rozumie stanowisko dramatu wobec opery wiele większych od Krakowa miast. Mieści się też dramat i opera pod jednym dachem we Lwowie, Bernie, ba nawet w Pradze, w Nar. Divadle. Ale po co daleko szukać? Przecież w krakowskim teatrze ludowym, także pod tą samą dyrekcyą, co teatr miejski pozostającą, odbywają się przedstawienia bardzo poważnych utworów dramatycznych, przeplatane już nie operą, ale wesołą operetką. Dziś dają śpiewną „Księżniczkę czardasza“, jutro ponurego „Ludwika XI., pojutrze znów „Księżniczkę“, potem „Intrygę i miłość“ i t. d. Więc i n. p. „Cioci z Honfleur“ lub „Żabusi“ nie zaszkodzi, gdy je na deskach teatru Słowackiego wyprzedzi „Halka“ lub Małgorzata z „Fausta“.

O wartości przedstawień Towarzystwa operowego można oczywiście mieć sąd indywidualny. Ale publiczność zawyrokowała, że przedstawienia te akceptuje, że jej są sympatyczne. Plebiscyt wypadł na korzyść Towarzystwa operowego. Wszyscy wiemy, że są to oczywiście bardzo obiecujące usiłowania, z których wyłoni się silniejsza organizacya operowa i orkiestralna. Te usiłowania, poza Radą i teatrem podjęte, powinna komisya teatralna uszanować i przyjąć z uznaniem, zwłaszcza gdy gmina finansowo nic nie ryzykuje. A choćby coś zaryzykowała, to jest właśnie, zadaniem zarządu gminy podejmować usiłowania śmielsze, ze zrozumieniem potrzeb kulturalnych miasta. A miasto opery potrzebuje i nie ma powodu zwlekać z jej przedstawieniami, gdy je w tak niezwykle dogodnych warunkach mieć można.

Dla tego mowca wnosi:

Uprasza się prezydyum miasta o nawiązanie rokowań z Towarzystwem operowem, celem przywrócenia przedstawień operowych w teatrze miejskim w Krakowie.

Wniosek powyższy Rada miejska przekazała komisyi teatralnej do załatwienia.

Kurtyna Siemiradzkiego.

R. m. Romanowski interpeluje w sprawie kurtyny pędzla Siemiradzkiego w teatrze miejskim w Krakowie, która z biegiem czasu coraz bardziej się niszczy. Mowca domaga się przekazania tej sprawy odpowiednim komisyom, co też uchwalono.

Bursa rękodzielnicza.

Następnie zabrał głos st. radca magistratu Groele, który imieniem sekcyi II. i IV. domagał się od Rady m. uchwalenia subwencyi dla Bursy rękodzielniczej w Krakowie.

Wniosek sekcyi uchwalono.

Sprawy aprowizacyjne.

R. m. Daszyński interpeluje w sprawie terminu otwarcia kuchni obywatelskich w Krakowie.

Wiceprezydent Federowicz w odpowiedzi wyjaśnia, że pierwsze trzy kuchnie obywatelskie otwarte będą około 20 b. m., jedna w dawnym gmachu Muzeum techn.-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej, druga w lokalu szkoły przemysłowej żeńskiej, trzecia przy ulicy Starowiślnej. Przygotowania do otwarcia dalszych kuchni są w toku.

Zakupno ziemniaków i ryb.

Po złożeniu przyrzeczenia radzieckiego przez r. m. inż. Edwarda Uderskiego, wiceprezydent Federowicz przedstawił Radzie m. sprawę zakupna ziemniaków. Z Galicyi — wywiezionych będzie w najbliższym czasie do zachodnich krajów monarchii 5000 wagonów ziemniaków. Z tego powodu dowóz ziemniaków do miasta natrafia na trudności. Wobec tego gmina poczyniła usilne starania o utrzymanie dotychczasowego dowozu ziemniaków z Królestwa Polskiego. Obecnie zarówno Nacz. Komenda armii, jakoteż ministerstwo wojny zgodziły się na dowóz dwóch wagonów ziemniaków dziennie do Krakowa z Królestwa Polskiego. W Galicyi zachodniej przydzielono dla zaopatrywania Krakowa w ziemniaki sześć powiatów: Kraków, Podgórze, Myślenice, Wieliczka, Bochnia i Limanowa. Gmina będzie musiała zakupić na pierwsze potrzeby przynajmniej 2000 wagonów. Mieszkańcy miasta będą mogli zgłaszać w magistracie zamówienia na te ziemniaki, które następnie rozwiezionoby wozami zakładu czyszczenia miasta. Referent domaga się zatem w tym celu od Rady m. uchwalenia nieograniczonego kredytu, któryby tworzył kapitał obrotowy.

Po krótkiej dyskusyi, w której przemawiali r. m. Porębski i Kosobudzki, wniosek komisyi aprowizacyjnej, przedstawiony przez wicepr. Federowicza uchwalono.

Rada m. uchwaliła następnie drugi wniosek, przedstawiony przez wicepr. Federowicza, domagający się przyznania 10.000 koron na zakupno ryb ze stawów krajowych. Ryby te pomieszczone będą w stawie w parku Krakowskim.

Rezygnacya dr Bandrowskiego.

Z porządku dziennego zabrał głos r. m. dr Rosenblatt, referując imieniem sekcyi III sprawę rezygnacyi dr Bandrowskiego ze stanowiska delegata do prezydyum miasta. Komisya uchwaliła nie przyjąć rezygnacyi dra Bandrowskiego uprosić go, by nadal pozostał na tem stanowisku, przynajmniej przez czas wojny.

R. m. dr Bandrowski oświadcza, że wobec postanowienia Klubu demokratycznego, który zrezygnował z udziału w prezydyum miasta, nie może uczynić zadość życzeniu sekcyi i musi prosić o przyjęcie rezygnacyi.

Po krótkiej dyskusyi oświadczył r. m. Srokowski:

Dr Bandrowski złożył godność delegata do prezydyum Rady miejskiej w zgodzie i za aprobatą Klubu demokratycznego, któremu przewodniczy, o czem świetna Rada wie dobrze. Wobec tego trudno zrozumieć, dlaczego nad tą sprawą rozwinęła się obecnie dyskusya i dlaczego do tej dyskusyi wkradł się ton familiarno-humorystyczny. W imieniu Klubu demokratycznego oświadczam, że Klub poinformowany o wniosku kurtuazyjnym, z którym w tej sprawie ma przyjść sekcya III na dzisiejsze posiedzenie, uchwalił jednogłośnie, że rzekoma rezygnacya jego prezesa dra Bandrowskiego nie może być cofnięta. Klub kierował się w tej sprawie szeregiem bardzo poważnych względów, które streszczają się w przekonaniu, że wobec nych stosunkach Klub niema powodu do udziału w prezydyum Rady miejskiej. Względy te są bardzo poważne i byłoby w interesie świetnej Rady, aby jej większość traktowała je również poważnie i nie ośmieszała siebie samej spóźnionymi duserami pod adresem dra Bandrowskiego.

Po tem oświadczeniu Rada miejska uchwaliła wniosek r. m. ks. Caputy, domagający się, ze względu na stanowisko, zajęte przez dra Bandrowskiego, przyjęcia jego rezygnacyi.

Dodatki drożyźniane dla urzędników i służby miejskiej.

W dalszym ciągu uchwalono wnioski sekcyi II i III w sprawie podwyższenia dodatku drożyźnianego dla urzędników magistratu, oraz dla służby wyższej, dalej wnioski tych samych sekcyj w sprawie unormowania dodatków funkcyjnych i polepszenia bytu prowizorycznych funkcyonaryuszów Biura egzekucyjnego, komisaryatów obwodowych i komisaryatu targowego. Wniosek dodatkowy r. m. Bobrowskiego, domagający się, by wyższej służbie miejskiej, żonatej, mającej dzieci, żyjące we wspólności domowej, a niezaopatrzone, przyznano na każde dziecko po 10 K miesięcznie, odesłano do sekcyi II i III.

Zakupno baranów.

Następnie uchwaliła Rada miejska kredyt dodatkowy w kwocie 50.000 K na zakupno odpowiedniej ilości baranów, celem dostawy mięsa dla kuchni obywatelskich, oraz urządzenia sprzedaży mięsa baraniego dla publiczności.

W dyskusyi nad tym wnioskiem przemawiali referent st. radca mag. Zawadzki, r. m. Godzicki, Nowak St., wiceprezydent Federowicz, Wayda oraz r. m. Ostrowski, który poruszył sprawę zaopatrywania miasta w dziczyznę. Królestwo polskie mogłoby dostarczyć naszemu miastu wielkiej ilości dziczyzny. Niestety linia graniczna stoi temu na przeszkodzie. Mowca zwraca się zatem do prezydyum miasta z zapytaniem, jak się przedstawia sprawa zniesienia granicy między Galicyą a Królestwem i czyby nie można było uzyskać pozwolenia na zasilanie Krakowa zwierzyną z Królestwa Polskiego?

Wicepr. Federowicz w odpowiedzi wyjaśnia, że gmina czyni oddawna starania o ułatwienia graniczne, a co się tyczy zwierzyny galicyjskiej, wskazuje na ostatnie rozporządzenie rządowe, nakazujące właścicielom polowań oddawanie części upolowanej zwierzyny na cele publiczne, po cenach z góry określonych. Kraków upomni się zatem również o swoje prawa.

Ochrony dla dzieci.

W dalszym ciągu obradowano nad wnioskami sekcyi II i VI w sprawie poparcia rozwoju ochron dla małych dzieci w obrębie gminy m. Krakowa.

W dyskusyi nad powyższymi wnioskami przemawiali referent st. radca magistratu Banaś, r. m. Wielgus, R. Landau, Maciołowski i inni.

Uchwalone następnie wszystkie wnioski przedłożone przez sekcyę, które brzmią:

1) Celem poparcia ochron dla małych dzieci w obrębie gminy m. Krakowa wyznacza się następujące kredyty:

a) na budowę i adaptacyę 9 ochron dla małych dzieci, tj. ośmiu w naszych dzielnicach, a jednej w dzielnicy VIII dla dzieci żydowskich 200.000 K; b) zasiłek na koszta utrzymania 5 nowych ochron w dzielnicach przyłączonych 10.000 K; c) ryczałt na żywienie dzieci najuboższych rodziców we wszystkich ochronach w czasie od 15 października 1916 do 30 czerwca 1917 r. 40.000 K; d) na subwencyę dla ogródków dziecięcych i opiekę nad półkoloniami 10.000 K.

2) Wydatek opędzić z Dz. XIV wydatki nadzwyczajne poz. 27 »wydatki spowodowane wojną« budżetu m. na rok 1916 i 1917, dla której to pozycyi uchwala się jednocześnie dodatkowy kredyt w kwocie 260.000 K.

3) Rada miasta upoważnia prezydenta miasta w porozumieniu ze sekcyą dobroczynną i skarbową Rady m. do rozporządzenia uchwalonym kredytem.

4) W celu uzyskania funduszu na realne pokrycie wydatku jak wyżej pod l. a) b) c) d) zaciągnąć pożyczkę w kwocie 260.000 K w jednej z instytucyi finansowych pod warunkami możliwie najkorzystniejszemi.

5) Upoważnia się prezydenta miasta łącznie z sekcyą skarbową Rady m. do wyboru instytucyi, w której pożyczka ma być zaciągnięta, oznaczenia warunków tej pożyczki, tudzież do jej zrealizowania i wydelegowania członków Rady m. do podpisania imieniem Gminy potrzebnych dokumentów pożyczkowych.

6) Rada miasta upoważnia prezydenta miasta do przeprowadzenia rokowań z gł. Komitetem Ochron., by zapewnić w tym Komitecie stałe, odpowiednie zastępstwo dla delegatów miasta; również, ażeby w obywatelskich Komitetach opiekuńczych dla poszczególnych ochron miasto miało odpowiednich zastępców.

7) Uprasza się prezydenta miasta, by podjął starania o uzyskanie subwencyi państwowej na pokrycie powyższego wydatku z uwagi, że wydatek ten spowodowany został przeważnie wypadkami wojennemi.

Uchwalono też wniosek r. m. Wielgusa:

»Gmina m. Krakowa uważając ochronę dziecka i opuszczonej młodzieży za jedno z najważniejszych zadań socyalnych, przystępuje do zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży w charakterze członka«

oraz wniosek r. m. Maciołowskiego:

»Rada m. poleca sekcyi szkolnej, aby w porozumieniu z sekcyą dobroczynną zajęła się zbadaniem organizacyi systemu pedagogicznego w ochronkach wszelkiego rodzaju w obrębie m. Krakowa istniejących, a funduszami miejskimi zasilanych, i przedstawiła Radzie m. wnioski, zmierzające do reformy tych zakładów w duchu zasad nowoczesnej pedagogiki«.

Reszta porządku dziennego.

W końcu przyjęła Rada m. »en bloc« wnioski komisyi drogowo-kanałowej, oraz szereg wniosków sekcyi I.

Stojący na porządku dziennym wybór jednego członka do Rady szkolnej okręgowej miejskiej w miejsce śp. r. m. Domańskiego, oraz wybór delegatów Rady m. do zarządu i na walne zgromadzenie Kasy chorych przy zakładach przemysłowych w dzielnicy Podgórze odroczono z powodu spóźnionej pory do następnego posiedzenia, poczem o godz. 10 w nocy posiedzenie zamknięto.

Kronika.

Kraków, 12 października.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Tomasza Sołtysika, dyrektora gimnazyum III. w Krakowie, odbędzie się staraniem grona nauczycielskiego i uczniów gimnazyum dnia 12 b. m., to jest dzisiaj, o godzinie 9 rano w kościele N. P. Maryi.

Owacya dla lekarza. W V szpitalu twierdzy, w oddziale B (Zakład im. ks. Lubomirskiego), obchodzono uroczyście w dniu 6 b. m. imieniny dra Bruno Wojciechowskiego, który od początku wojny pełni obowiązki lekarza naczelnego oddziału z całem poświęceniem i gorliwością ku dobru rannych i chorych. O godzinie 8 rano odprawił ks. Chymeczek, kapelan szpitala, cichą mszę św. na intencyę solenizanta, podczas której chór, złożony z pań Samarytanek i chorych odśpiewał szereg pieśni; partye solowe wykonała samarytanka śpiewaczka p. Mściwojewska. Po mszy św. wprowadzono naczelnego lekarza do pięknie kwiatami i zielenią przystrojonej sali, gdzie chór odśpiewał umyślnie w tym celu ułożoną kantatę, poczem nastąpiły przemowy z życzeniami od chorych, służby sanitarnej, samarytanek i lekarzy współpracujących. Dr Wojciechowski w kilku słowach podziękował za tę miłą niespodziankę.

II. koncert Edyty Voigtlaender. Zapowiedziany na najbliższą niedzielę drugi koncert skrzypaczki, Edyty Voigtlaender, ma program następujący: 1) Bach: V. koncert E-dur; 2) Corelli: Waryacye »La Folia«; 3) Hugo Kann: Phantasiestück (dedykowany koncertantce); 4) Bruch: Romanca; Hubay: Azd mozdják (na temat węgierskiego czardasza). — Akompaniament objął znowu kapelmistrz M. Rudnicki. Bilety, na które popyt jest znaczny, sprzedaje księgarnia F. Eberta.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie członków Towarzystwa w piątek, dnia 13 b. m., o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Mówić będzie: 1) dr Tomkowicz: »Z wycieczki do Warszawy«; 2) St. Cercha: »Fortyfikacye m. Kaźmierza«; 3) Z. Pruszyński: »Odznaki wojenne«.

Spekulacya towarowa w Krakowie. Jak nam z autentycznego źródła donoszą, obecnie w Krakowie odbywa się na wielką skalę spekulacya lichwiarska sardynkami norweskiemi. — Jeszcze przed trzema tygodniami pudełko tych sardynek kosztowało 90 hal., a dzisiaj pośrednicy, uprawiający handel »łańcuszkowy«, żądają za nie 2 K 90 h do 3 K. W ciągu trzech tygodni podnieśli pośrednicy cenę w niebywały sposób o 2 K 10 h na jednem małem pudełku. — Dotąd manipulacye te uchodzą bezkarnie. Zwracamy na to uwagę miejskiego biura aprowizacyjnego.

Od miesiąca już powinno znajdować się w obrocie handlowym tak zwane mydło wojenne, którego cena ma wynosić 3 K 60 h za 1 kilogram. Dotąd tego artykułu w Krakowie niema, natomiast kupcy sprzedają liche gatunki zwyczajnego mydła po 7—8 K za 1 kilogram.

Ze statystyki porównawczej Krakowa. Aby czytelnikom dać ogólnikowy obraz wzrostu cen w czasie wojny w Krakowie, podajemy tutaj zestawienie cen artykułów niezbędnego zapotrzebowania u nas w ostatnim miesiącu przed wojną, to jest w sierpniu 1914 roku, a dzisiaj, to jest w październiku — jako w 26 miesiącu wojny:

W sierpniu 1914 roku jeden kilogram mąki pszennej kosztował w Krakowie 56 h, w październiku 1916 r. cena ta wynosiła 1 K 18 h, procent zwyżki wynosi 110%; jeden kilogram ryżu 52 h — obecnie 7 K, procent zwyżki 1.246%; jeden kilogram chleba 52 h — 56 h (3.8%); jeden kilogram kawy palonej 5 K 80 h — 16 K (175.8%); jeden kilogram herbaty 16 K — 22 K (37%); pieprzu 2 K 60 h — 20 K (669%); cukru kostkowego 92 h — 1 K 5 h (14%).

Jeden kilogram mięsa wołowego kosztował w sierpniu 1914 roku 1 K 92 h, w październiku 1916 roku kosztuje w Krakowie 7 K 48 h, zwyżka procentowa wynosi 285%; wieprzowego 2 K 40 h — 6 K 60 h (175%); cielęcego 2 K 40 h — 6 K (150%); słoniny 2 K 20 h — 9 K (309%); smalcu 2 K 10 h — 9 K 60 h (357%); masła kuchennego 2 K 80 h — 10 K (257%); kiełbasy 2 K 80 h — 6 K 40 h (128%); sera 90 h — 1 K 80 h (100%).

Jajo (1 sztuka) 7 h — 20 h (185.7%); kilogram octu zwyczajnego 16 h — 50 h (212%); oliwy do jedzenia 3 K 20 h — 20 K (525%); nafty 38 h — 56 h (47%); spirytusu do palenia 74 h — 1 K 26 h (70%); mydła 88 h — 12 K (1.263%); ziemniaków 7 h — 24 h (242%); kapusty 5 h — 10 h (100%); kopa ogórków 2 K — 5 K (150%); jeden kilogram czosnku 1 K 40 h — 4 K (185%); jeden litr mleka 24 h — 40 h (66%); metr sześcienny drzewa sosnowego 15 K — 22 K (46%); węgla kamiennego 2 K 32 h — 3 K 8 h (32.7%); kilogram świec stearynowych 2 K 20 h — 6 K (172.7%).

Zamach samobójczy. Sanitaryusz Konstanty M., zajęty w szpitalu Nr 1 w Krakowie, udał się wczoraj wieczorem do łaźni ludowej przy ulicy Karmelickiej i tam w zamiarze odebrania sobie życia strzelił do siebie z rewolweru, raniąc się ciężko w ucho. Lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy, poczem odwiózł go do szpitala garnizonowego. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

Przejechanie. Nieznany woźnica najechał wczoraj wieczorem na ulicy Warszawskiej na robotnika Antoniego Jasińskiego z Prądnika Czerwonego, który upadł i ciężko się pokaleczył. Ofiarę wypadku zaopatrzył lekarz pogotowia.

W sprawie studentów zaginionych w Tatrach. Donosiliśmy w swoim czasie o katastrofie, jaka się zdarzyła w pierwszej połowie września b. r. w Zakopanem. Ofiarą padło wówczas dwóch młodych ludzi z Krakowa: Juliusz Vogel, abituryent gimnazyum św. Jacka, i Jakób Zipper, syn profesora ze Lwowa. Poszukiwania zaginionych, podjęte przez rodziny, oraz władze zakopiańskie, nie wydały, jak nas informują, do dziś dnia pożądanego wyniku. Nie znaleziono dotychczas ani zwłok, ani też śladu jakiegokolwiek po zaginionych. — Z uwagi, że obaj młodzi chłopcy znani byli z roztropności, gdyż byli wykwalifikowanymi skautami, że wybrali się nie na wycieczkę w góry, gdzieby można przypuszczać katastrofę, ale na przechadzkę do doliny Kościeliskiej, wyłania się obecnie przypuszczenie, że mogli oni paść ofiarą zbrodniczej ręki, zwłaszcza, że każdy z nich miał około 150 K gotówki przy sobie.

Rodziny zaginionych, straciwszy nadzieję po rozlicznych poszukiwaniach, prowadzonych w dolinie, nadzieję odszukania śladów młodych turystów, zwróciły się do władz prokuratorskich o podjęcie śledztwa sądowego. W sprawie tej, jak nam donoszą, utrudniło prowadzenie poszukiwań stanowisko organów miejscowych w Zakopanem, które zaniechały wskazanego w podobnych wypadkach pośpiechu w podjęciu poszukiwań i rozpoczęły je dopiero wtedy, gdy ślady mogły być dawno zatarte. W każdym razie sprawa cała przedstawia się wysoce zagadkowo, i byłoby ze wszech miar wskazanem, aby władze energiczniej, niż dotąd, zajęły się jej wyświetleniem.

Z kraju.

Tarnów, 7 października. (Z aprowizacyi miejskiej. — Wieczór humoru p. Lelewicza). Braki aprowizacyjne zaczynają stawać się katastrofą dla naszego miasta. Brak mąki jest rażący; nie można jej dostać w żadnym sklepie. Znający lepiej stosunki powiadają, że do Tarnowa od dawna nie przyszedł żaden transport mąki. Z brakiem mąki łączy się brak chleba. Dni, w których się nie sprzedaje chleba, są zbyt częste, skutkiem czego piekarnie są zamknięte. Ludziska spragnieni chleba schodzą się pod piekarnie o 2 w nocy i czekają na otwarcie, która odbywa się o godz. 3 w nocy. — W lot chleb się rozsprzedaje, poczem w dzień chleba dostać nie można. Najwyższy czas, aby podobnemu procederowi władze położyły koniec.

W ostatni dzień targowy żaden wóz z ziemniakami nie przyszedł do Tarnowa, skutkiem czego zapotrzebowanie ziemniaków było na targu ogromne. Stało się to dlatego, ponieważ wszystkie wozy zawrócono z powrotem.

Poweselało na smutnych ulicach naszego miasta, gdy rozlepione afisze ogłosiły tarnowskiej publiczności, że 5 b. m. zjeżdża p. Andrzej Lelewicz, b. dyrektor sceny poznańskiej i w sali kasynowej daje wieczór humoru. Sala kasynowa zapełniła się po brzegi, a p. Lelewicz na estradzie deklamował, monologował, dawał typy, a przedewszystkiem rozśmieszał do łez. Takie rzeczy, jak »Djabeł«, »Co za honor co za cześć«, »Plecy« »Wesoły moralista«, »Pani Pipermenth w kąpielach«, »Kobieta«, »Sknera«, utwory znane i trącące myszką, w świetnej interpretacyi p. L., przy dyskretnej mimice i dobrej deklamacyi, wychodziły, jak nowe, wywoływały salwy śmiechu.

Namiestnik we Lwowie. Namiestnik bar. Diller przyjechał we wtorek do Lwowa o godzinie 2.15 po południu w towarzystwie adjutanta hr. Schaafgotscha i komisarza prezydyalnego dra Sobolewskiego. Tym samym pociągiem przyjechali do Lwowa: wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu Bugno, szef biura prezydyalnego w ministerstwie skarbu radca dr Grimm, szef biura prezydyalnego krajowej dyrekcyi skarbu radca Bartoszewski i wicesekretarz ministerstwa skarbu dr Mikulecki.

Namiestnik wprost z dworca pojechał do Janowa, aby zwiedzić jego zniszczenie, a wieczorem powrócił do Lwowa. Następnie o godzinie 8 wieczór podejmował namiestnik Diller w salach kasyna narodowego obiadem gości wiedeńskich.

Marszałek krajowy dr St. Niezabitowski przyjechał do Lwowa we wtorek wieczorem i wczoraj udzielał w gmachu sejmowym posłuchań. Między innemi przybyła deputacya ziemian ze wschodniej Galicyi, która wręczyła marszałkowi postulaty, uchwalone na zebraniu ziemian Galicyi wschodniej w sprawie wypłaty za rekwizycye i świadczenia wojenne. Dzisiaj o godzinie 1 w południe daje marszałek w salach Kasyna narodowego śniadanie dla gości wiedeńskich. Marszałek pozostaje we Lwowie do soboty.

Zjazd ziemian we Lwowie. Przed kilku dniami odbył się we Lwowie zjazd ziemian ze wschodniej Galicyi, na którem rozważano ciężkie położenie w jakiem się obywatele ziemscy tej części kraju znaleźli i potrzebę akcyi ratunkowej. Przybyło około 70 ziemian, właścicieli, dzierżawców zarówno z powiatów, które już dawniej zostawały pod inwazyą, jak z tych, które skutkiem ostatnich wypadków wojennych zostały ewakuowane. Wielu z nich mieszka teraz na bruku miejskim, bez żadnych środków i bez żadnej wiadomości, co z ich ojcowizną się dzieje.

Przewodniczyli zebraniu prezes Tow. kred. ziemskiego bar. Stefan Moysa i marszałek czortkowski dr Stanisław Rudrof, sekretarzował radca dr Stanisław Koźmiński. W zebraniu wzięli udział także dyrektorowie galic. Towarzystwa kred. ziemskiego i Związku Ziemian, oraz niektórzy członkowie Komitetu gal. Tow. gospodarczego. Sprawę, dla której się zebrano, przedstawił dr Stanisław Rudrof. W krótkich słowach odmalował tragizm położenia ziemian z Galicyi wschodniej i przedstawił konieczność wdrożenia wobec rządu akcyi przyjścia im z pomocą. Przemawiali następnie pp. Napoleon Gołaszewski, Mieczysław Konopacki, Jan Jakubowicz, Jaruzelski, Jan Wielowieyski, Dawid Abrahahowicz, Aleksander Dąmbski, hr. Klemens Dzieduszycki, hr. Jan Mycielski, dyr. Stanisław Nowosielecki, bar. Stefan Moysa, Stanisław Ujejski i hr. Artur Russocki.

W poszczególnych mowach przedstawiano rozpaczliwe położenie, w jakiem ewakuowani ze wschodniej Galicyi ziemianie się znajdują, ich trudności codziennego bytowania, niepewność jutra — mimo, że im wszystkim należą się wielkie często bardzo wielkie kwoty z tytułu wynagrodzenia za rekwizycye i świadczenia wojenne tak z roku jeszcze 1914, jak i z czasów ostatnich, nie mówiąc już o roszczeniach do wynagrodzenia za szkody wojenne. Podnoszono, że pomimo tylokrotnych upominań się o ostateczne załatwienie sprawy wynagrodzenia za rekwizycye i świadczenia wojenne, sprawa ta dotąd uregulowaną nie jest. Postanowiono więc wnieść memoryał do rządu centralnego z przedstawieniem stanu rzeczy i ze sformułowanemi żądaniami. Wreszcie wybrano komitet z 9 członków dla dalszego prowadzenia akcyi.

Prywatna akcya w sprawie aprowizacyi Lwowa. Celem zaradzenia złemu położeniu aprowizacyjnemu miasta i wielu brakom w tej dziedzinie, grono wybitnych obywateli lwowskich postanowiło urządzać co czas jakiś prywatne konferencye aprowizacyjne. Na konferencyach tych będą omawiane środki zaradcze i plany działalności w tym kierunku. W niedzielę po południu odbyła się pierwsza z takich konferencyj. W dyskusyi wzięli udział: radca dw. Syroczyński, prof. dr Paygert, redaktor dr Vogel, p. Dulębianka, kupiec Czarnecki, dyr. Związku ziemian Ujejski, członek rady przybocznej m. Lwowa dr Mikołajski, kupiec Maksymowicz, insp. Kuczyński, radca Radoszewski, nadradca Rybicki, rektor dr Twardowski, kupiec radca Halski. Wszystkie uwagi i projekty, podniesione przez mówców, a zdążające do poprawy stosunków aprowizacyjnych we Lwowie, będą dyrektywą dla grona obywateli w pracy, jaka wkrótce rozpoczęta będzie. Grono to tworzą: generał audytor Albinowski, M. Dulębianka, dyrektor Banku ludowego Garfein, st. radca Kamieński, dr Mikołajski, Maksymowicz, prof. dr Peygert dyrektor Związku ekon. »Kółek roln.« Purzycki, radca dw. Syroczyński, Szawłowska, redaktor dr Twardowski, redaktor dr Vogel, B. Wysiouch i dyrektor Banku kupieckiego Żmudzki. Powyższe grono obywateli, które ma być jeszcze uzupełnione przez kooptacye przedstawicielami konsumów lwowskich, ma współdziałać z miejskim komitetem aprowizacyjnym i wyjednywać u władz wojskowych i cywilnych potrzebne do poprawy stosunków aprowizacyjnych zarządzenia.

Katastrofa tramwajowa we Lwowie. Pisma lwowskie donoszą: We wtorek o godzinie 8 zdarzyło się we Lwowie zderzenie tramwajów, które przybrało rozmiary katastrofy. Z dworca głównego jechały do miasta dwa tramwaje: jeden pojedyńczy, a drugi podwójny, zapełniony pasażerami, wśród których znajdowali się wojskowi w liczbie kilkudziesięciu. Na przestrzeni między ulicami Boczkowskiego a Bema, gdzie spadzistość terenu jest dość znaczna, wóz podwójny, jadący za pojedyńczym, gdy ten stanął u przystanku, najechał na niego nagle. Wskutek silnego zderzenia wypadli z wozu podwójnego ci, którzy stali na platformie. Między nimi konduktorka. Pospieszono z ratunkiem. Okazało się, że konduktorka jest silnie potłuczona. Potłukli się także jacyś dwaj cywilni pasażerowie. Jeden akcesista wojskowy złamał nogę, kilku innych żołnierzy rannych było w ręce. Dwie pasażerki doznały nerwowego wstrząsu. Inna pasażerka, Zofia Kurczyńska, wyskoczyła oknem w ramiona jakiegoś żołnierza. Z wozów pogruchotanych zaczęto wynosić kobiety. Pomagali dzielnie żołnierze, nie tracąc na chwilę przytomności. Rannych odprowadzono do pobliskiego szpitala.

Wszystkie trzy wozy zostały pogruchotane.

Ze świata.

Gęsi z Królestwa Polskiego w Wiedniu. »Neue Freie Presse« donosi: Austryackie rolnicze stowarzyszenie sprzedaży przy poparciu władz wojskowych i w porozumieniu z wojenną Centralą handlową w Krakowie, tudzież towarzystw rolniczych, zakupiło w Królestwie Polskiem 75.000 żywych gęsi. Największa ich część przeznaczona jest dla Wiednia, zaś kilka wagonów otrzymają większe miasta Galicyi. Pierwszy transport tych gęsi, obejmujący 5.000 sztuk, przybył do Wiednia w poniedziałek. Mimo dobrej jakości, cenę za sztukę oznaczono w kwocie 12 K 50 h.

Pod znakiem czasu. Wiedeńskie pismo kobiece („Das Blatt der Hausfrau“) ogłasza dużemi literami na osobnej opasce, że przeznacza jako premię dla czytelniczek: 15 gęsi wartości 1000 koron. Jedna gęś przedstawia przeto wartość około 67 koron.

Rewizye domowe w Wiedniu. Podczas pierwszej rewizyi domowej, zarządzonej w Wiedniu celem stwierdzenia, czy ustawa o dniach bezmięsnych jest przestrzegana, stwierdzono w poniedziałek, że 48 gospodarstw domowych złamało tę ustawę. Winni zostaną ukarani. Rewizye będą odbywać się dalej, gdyby zaś okazało się, że znowu znaczniejsza liczba osób nie przestrzega przepisów o dniach bezmięsnych, władze — jak donosi prasa wiedeńska — rozważą, czy nie będzie wskazanem niezawiśle od kar ogłaszać nazwiska ukaranych osób.

Odznaczenia za reformę kalendarza. Jak donosi »Diło« z daty 10 b. m., za wprowadzenie gregoryańskiego kalendarza w grecko-katolickich dyecezyach: Munkacza, Praszewa i Hajdu-Doroh na Węgrzech, oraz za usunięcie cyrylicy od nauczania w szkołach ludowych w dyecezyach Munkacza i Praszewa, cesarz przesłał węgierskiemu kardynałowi-prymasowi odręczne pismo z uznaniem, a biskupom: Antoniemu Papowi (Munkacz), Stefanowi Nowakowi (Praszew) i Stefanowi Mikłoszowi (Hajdu-Doroh) wyraził najwyższe uznanie za ich skuteczne współdziałanie w powyższych sprawach.

Skonfiskowane zapasy. W miejscowości Kroceblav w Czechach aresztowano jednego z tamtejszych obywateli, nazwiskiem Houska, pod zarzutem wykupywania i gromadzenia rozmaitych produktów. Przezorny Houska, obawiając się, że w razie dalszego trwania wojny zginie z głodu, wędrował całemi dniami po sklepach, wykupując wszystko, co tylko uważał za pożyteczne, a zakupione przedmioty ukrywał w najrozmaitszych schowkach swego domu. Przy rewizyi, dokonanej w jego domu, znaleziono między innemi tytoń, papierosy i cygara wartości przeszło 1000 koron, wielkie ilości cukru, kawy, zapałek, mąki, masy tłuszczów, trzy całe skóry wołowe, mnóstwo gotowych podeszew i zepsutego już mięsa. Zapasy te skonfiskowano na rzecz publiczności, a przezornego „chomika" ulokowano w areszcie.

Grecy w Zgorzelicach. Wychodzący w Zgorzelicach »Neuer Görlitzer Anzeiger« podaje następujący opis przybycia do Zgorzelic pierwszych oddziałów czwartego greckiego korpusu:

»W dniu 28 września po południu po przebyciu drogi 1.500 kilometrów koleją od Kawalli przybył tu pierwszy transport wojsk greckich, składający się z 60 oficerów, 900 żołnierzy, 15 dział i z drobnej liczby kobiet i dzieci. Jest to dopiero część tych wojsk greckich, które się oddały pod opiekę rządu niemieckiego, a które zebrane zostaną wkrótce w Zgorzelicach. Na peronie stacyi kolejowej zebrały się zaraz tłumy publiczności, aby podziwiać gości greckich, którzy w tak niezwykły sposób przybyli do miasta Łużyckiego kraju. Po wyładowaniu żołnierzy greckich z wagonów i po przyjęciu gorącego posiłku, uformowały się wojska pod kierunkiem swoich oficerów w kolumnę i w pełnem uzbrojeniu przy asyście dwóch niemieckich i jednej greckiej kapeli wojskowej, ruszyły do przeznaczonego dla nich obozu, witani z uprzejmością przez publiczność. Za muzyką postępował pułkownik Karakallos ze swoim sztabem w towarzystwie oficerów niemieckich. W niecałe pół godziny dotarł pochód do obozowiska, złożonego z licznych baraków, którego główne wejście zdobiły niemieckie i greckie emblemata, które wraz z wielkim napisem: »Xairete« witały serdecznie przybywające wojsko.

Obóz, przeznaczony dla Greków, obejmuje 450 tysięcy metrów kwadratowych przestrzeni z 95 barakami, dwoma magazynami, dwiema masywnie zbudowanemi kuchniami, pięcioma budynkami dla zarządu, oraz zakładami kąpielowymi z nowoczesnem urządzeniem. Oprócz tego zbudowano warsztaty i dwa szpitale, które są oddzielone od właściwego obozu, a które zajmują przestrzeni 100 tysięcy metrów. Miłośnikom sportu dano do rozporządzenia wielkie place dla gimnastyki i gry«.

Dr Spiridion Lambros, prezydent nowego gabinetu greckiego, jest profesorem uniwersytetu w Atenach, a tytuł dra filozofii uzyskał w Lipsku. Lambros jest wybitnym badaczem dziejów, historykiem sztuki, wskrzesicielem igrzysk olimpijskich i jednym z organizatorów przedstawień starogreckich dramatów w teatrze Dionyzosa u stóp Akropolis. Napisał pomiędzy innemi historyę Hellady, która dotąd obejmuje 5 tomów, wydał zbiór swoich szkiców naukowych i mów, tudzież przetłómaczył szereg historycznych dzieł niemieckich. Napisał także liczne rozprawy w języku francuskim, angielskim i łacińskim.

Urodził się na wyspie Korfu i liczy 65 lat życia. Dotąd nie brał prawie żadnego udziału w życiu politycznem.

Wystawa Gottlieba w Bernie szwajcarskiem. — »Berner Tagblatt« z 23 września pisze: »Okna salonu Ferd. Wyssa na Munzgraben ożywiły się ostatnio rzadko barwnym, wojennym obrazem. Malarz Gottlieb, żołnierz Legionów polskich, urządził tu niezmiernie interesującą i pod każdym względem wartościową wystawę szkiców i rysunków i portretów, które należą istotnie do najlepszych rzeczy, jakie w tej dziedzinie Berno widziało. Rysunki Gottlieba znalazły już poprzednio uznanie na wystawie wojennej w Kasynie. (Mowa jest o austro-węgiersko-polskiej wystawie wojennej, urządzonej przez kwaterę prasową). Na wystawie u Wyss'a mamy sposobność głębiej wglądnąć w twórczość artysty. Przedewszystkiem uderza w pracach Gottlieba zadziwiająca sztuka charakterystyki w rysunku, pracująca najprostszymi środkami z prostotą i elegancyą linii, oraz cudowna żywość postaci legionistów. Wszystkie te typy są wspaniale pochwycone i oddane, jako żywe dokumenty romantycznego epizodu współczesnych ciężkich czasów. I sztuka Gottlieba jest nowoczesną w najlepszym słowa znaczeniu, jest tak bardzo artyzmem, iż zapomina się o objekcie wojennym i o jej wojennem pochodzeniu. Mimo to czuje się wręcz, jak głęboko tkwi ona korzeniami w wojennych wypadkach i własnem przeżyciem wojennem artysty...

Kobieta kandydatką do kongresu amerykańskiego. Z Nowego Jorku donoszą: Poraz pierwszy od czasów istnienia Unii weźmie udział w zbliżających się wyborach do kongresu amerykańskiego kobieta — jako kandydatka. Jest to pani dr Ewa Harding, która kandydować będzie w przenośnym okręgu wyborczym w stanie Kanzas. Pani Harding miała w łonie własnej partyi wiele przeciwników, z walki tej wyszła jednak zwycięsko i postawioną została oficyalnie przez partyę, jaka jej kandydatka.

Odznaczenia. General-major Wiktor Grzesicki, zastępca wojennego generał-gubernatora w Lublinie, otrzymał król. pruski order Czerwonego Orła III. klasy.

Pułkownik Artur Bogusz w 2 pułku haubic polowych, otrzymał książęco-schaumburgsko-lippski krzyż wojenny »za wierne usługi«.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 12 b. m.: »Oj młody, młody!« Al. hr. Fredry (syna); występ gościnny p. J. Leszczyńskiego.

W sobotę, dnia 14 b. m.: »Krewniacy« Michała Bałuckiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Czwartek: „Ludwik XI", sztuka historyczna w 5 aktach K. Lavigne.

Piątek: „Księżniczka czardasza".

Sobota o g. 3 po południu dla młodzieży szkolnej: „Intryga i miłość". Ceny zniżone.

Zguba. Wczoraj w południe zgubiono w Rynku głównym w przejściu z ulicy św. Anny ku Brackiej kołnierz skankowy. Rzetelny znalazca zechce zgłosić się do redakcyi »Nowej Reformy« w godzinach przedpołudniowych, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie.

Abitur. gimn. II. ku uczczeniu pamięci poległego na polu chwały Leona Metzgera złożyli w uniw. Jagiell. 25 K na fundusz dla U. U. J. 7680

Zmarli:

Helena Swiertniowa, żona b. posła stanisławowskiego i wiceprezesa Koła polskiego, Pawła Stwiertni, umarła 17 września w Wiedniu w 50 r. życia po długiej i ciężkiej chorobie.

Zmarła znaną była w Stanisławowie ze swojej społecznej i patryotycznej działalności, brała bowiem chętny i gorliwy udział w T. S. L. i innych stowarzyszeniach. Podczas pierwszej inwazyi rosyjskiej zachorowała ciężko i już od tego czasu zdrowia odzyskać nie zdołała.

Telesfor Adamski, wieloletni sekretarz zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych i naczelny dyrektor Związku ekonomicznego Kółek rolniczych, który niepospolite oddał usługi naszemu społeczeństwu, zmarł w Wiedniu. Pogrzeb odbędzie się z sanatoryum Löwa w Wiedniu, IX., Marianengasse 20, w piątek, dnia 13 b. m., popołudniu.

Dział ekonomiczny.

* **Nowa pożyczka miejska m. Warszawy.** Czytamy w pismach warszawskich:

Typ nowej pożyczki miejskiej m. Warszawy w sumie 20 milionów rubli jest bardzo korzystny dla subskrybentów. Pożyczka jest oprocentowaną po 5 i pół procent, a amortyzacya rozpoczyna się 1 października 1918 roku. Przyniesie ta pożyczka nabywcom większy dochód, niż poprzednie 6-cio procentowe pożyczki. Nadto nabywca zyskuje wskutek losowania amortyzacyjnego dodatkowy zysk w sumie 7 rubli, gdyż miasto w razie wykupna całej lub części pożyczki od 1 października 1919 roku wykupuje pożyczkę po cenie »al pari«, to jest 100 za 100. Ponieważ z chwilą nastania warunków normalnych miasto niewątpliwie dążyć będzie do zamiany obecnych krótkoterminowych i wysokoprocentowych pożyczek na długoterminowe i niżej procentujące, właściciel obligacyi posiadać więc będzie wysoką szansę zysku. Wyjaśnienia te, sądzimy, dostatecznie przekonywują, że nowa pożyczka staje do konkurencyi z pierwszorzędnymi papierami, liczyć więc można na jej zupełnie uzasadnione powodzenie. Dla różnych ostrożnych, przezornych, a tak obecnie bojaźliwych drobnych i większych kapitalistów nastręcza się w samą porę dobra okazya do ulokowania gotówki z zyskownym i pewnym walorze.

Pożyczka wypuszczoną jest w obligacyach po 50, 100, 300, 500, 1000 i 3 tysiące rubli. Obligacye są na okaziciela i będą zaopatrzone w półroczne kupony na lat 15, płatne 1 i 15 października, bez potrąceń jakichkolwiek. Pierwszy kupon jest płatny 1 kwietnia 1917 roku.

Zapisy na pożyczkę po cenie 93 za 100 przyjmują za granicą większe domy bankowe.

Terminowa zapłata za kupony gwarantowaną jest całym majątkiem i dochodami miasta, które są w cząstce zaledwo wyzyskane tak, że obciążenie podatkowe każdego mieszkańca na rzecz miasta wynosi 7 rubli na głowę, gdy w miastach środkowej Europy jest ono bez porównania większe. W tych warunkach obligi pożyczki miejskiej warszawskiej przedstawiają pewną i bardzo korzystną lokatę kapitału. Pożyczka wprowadzoną będzie w najbliższym czasie na giełdę warszawską.

Obrady parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 października.

Parlament przekazał komisyi wniosek o zawieszenie postępowania karnego przeciw Liebknechtowi na czas trwania sesyi, przyjął we wszystkich czytaniach projekt ustawy, dotyczący **przedłużenia okresu legislatury parlamentu i rozpoczął obrady nad kwestyami polityki zagranicznej,** które zagaił Bassermann sprawozdaniem głównego komitetu.

Pos. Bassermann wywodził, że narady komisyi w sprawie polityki zagranicznej były poufne, i może tylko stwierdzić, że omówiono szczegółowo wszystkie kwestye, przedewszystkiem położenie wojenne, które wszechstronnie można określić jako zadowalniające i dające pełne nadzieje. Komisya obszernie oceniła opartą na łudzeniu politykę Bratianu i politykę króla, oraz wydarzenia, które doprowadziły do wojny z Rumunią, dalej położenie w neutralnych państwach, przedewszystkiem w Grecyi, przyczem godne podziwu stanowisko króla znalazło pełne sympatyi uznanie. Komisya zajmowała się też obszernie kwestyą środków wojennych, przyczem naturalnie sprawa łodzi podwodnych i walka łodziami podwodnemi stała na czele. Narady nad tem były wszechstronne i kierowała niemi dążność służenia interesom ojczyzny. **Jedności w komisyi nie zdołano osiągnąć.** W sprawie narad w parlamencie uchwaliła komisya 24 głosami przeciw czterem, zalecić parlamentowi **zaniechanie dyskusyi nad wojną łodziami podwodnemi,** gdyż obszerne traktowanie tej sprawy bez szkodzenia interesom ojczyzny jest niemożliwe. Komisyę przepełniały uczucia podziwu, wdzięczności dla armii i floty i uznania dla osiągniętych sukcesów. Komisya oczekuje dalszego rozwoju z pełnem zaufaniem.

Pos. Spahn (centrum) **wyraża imieniem całego parlamentu zgodę z stanowiskiem kanclerza w uznaniu działań niemieckich i sprzymierzonych wojsk.** (Żywe oklaski). Moralna siła wojsk i ich ufność w zwycięstwo są niewzruszone. Nieprzyjaciele w końcu będą musieli poznać bezskuteczność swych ciągłych uderzeń. Zwyciężymy i przetrzymamy nietylko na zewnątrz, ale także tu w walce ekonomicznej.

Podczas narad komisyjnych szczegółowo przedstawiono, że posiadamy wystarczające uzupełnienia dla wojskowych sił, że nasz przemysł wagonowy i amunicyjny jest uzbrojony także na najsilniejsze zapotrzebowanie i że mamy do dyspozycyi w pełnej mierze uzupełnienie surowców. (Oklaski). Sukces ostatniej pożyczki wojennej dowodzi siły życia ekonomicznego.

Pos. Scheidemann (soc. demokr.) wywodzi, że od czasu ostatniej mowy kanclerza dał **naród niemiecki i jego sprzymierzeńcy** na polach bitew znowu nowe dowody niezniszczalnej siły żywotnej. Po stronie przeciwnej opiera się usposobienie na przesadnych nadziejach. — Chcemy się spodziewać, że przyjdzie otrzeźwienie i że po obu stronach zwycięży rozsądek. Chcemy do tego według sił się przyczynić. W życiu narodów nie odgrywa ostatniej roli wojna, ani brutalna siła. Spory musi się usunąć w drodze międzynarodowych umów, przyczem naturalnie wierność umów musi istnieć po obu stronach. Wojnę, choćby nawet jej chciano jako wojny zdobywczej, prowadzimy w rzeczywistości jako wojnę obronną. Ochrona ojczyzny stanowi największą ale i najmniejszą miarę tego, co musi się osiągnąć, jeżeli nie chcemy uledz czarnemu losowi. **Co jest francuskiem, niechaj pozostanie francuskiem, tak samo belgijskie, a co niemieckie, niemieckiem.** (Potakiwania u soc.-dem.). Na tej podstawie musi się zawrzeć przyszły pokój.

Czekają nas jeszcze ciężkie czasy. Bieda jest w kraju, ale nietylko u nas. Angielskie sprawozdania targowe przemawiają dobitnie, także z Francyi nadchodzą straszne skargi, a we Włoszech panował jeszcze w czasach najgłębszego pokoju głód. Odnośnie do zaopatrzenia w środki żywności porobiono ciężkie błędy, a najcięższy przez to, że ludowi od początku nie powiedziano całej prawdy.

Mowca omawia następnie ataki na kanclerza Rzeszy i wspomina o liście jednego admirała do księcia Salm-Horstmar, który powiada, że kanclerz chce przeszkodzić zwycięstwu Niemiec, i to świadomie. (Wielkie poruszenie). Te zarzuty idą tak daleko, że powątpiewają o osobistej honorowości kanclerza. Jak czerwona nić wije się w tej krecicj robocie przeciw kanclerzowi obawa przed podnoszącą się demokracyą. Ks. Salm Horstmar pisze wprost do cesarza, że się musi usunąć niebezpieczeństwo cienia monarchii od cesarstwa niemieckiego, co musiałoby przyjść, gdyby u nas zastosowano parlamentarną formę rządów. To są patryoci! Z temi nieodpowiedzialnemi machinacyami tych kół musi się zrobić prawdziwy porządek. Dlatego chcemy rządu, który zorganizowałby wszystkie siły obrony, a równocześnie bezustannie pracowałby dla pokoju. Taki rząd rychłoby zapewnił Niemcom honorowy pokój.

Mowca żąda zniesienia cenzury i stanu oblężenia, dalej uwolnienia wszystkich znajdujących się w więzieniu ochronnem Niemców, oraz utworzenia odpowiedzialnego ministerstwa państwowego i zabezpieczenia zasady, że kanclerz musi się znajdywać w zgodzie z parlamentem. Wobec takiego ludowego rządu zagranica rychłoby poznała, że naród niemiecki jest gotów zawrzeć honorowy pokój, ale też i bronić się do ostatniej kropli krwi. Mowca zakończył słowami: Opamiętajcie się, okażcie narodowi zaufanie, na jakie zasługuje; jeden naród, jeden cel: Pokój i wolność. (Żywe oklaski u soc. dem.).

Pos. Bassermann (narodowy lib.) podniósł wspaniałą działalność armii w strasznych zmaganiach się nad Somme. Na wschodzie zatrzymano przemoc rosyjską. Niemiecki duch ofenzywny okazuje się w Rumunii. Sztuka wojenna kierownictwa armii w ręku Hindenburga postara się także gdzieindziej o przejście do ofenzywy. (Oklaski). Wojna łodziami podwodnemi na oceanie Atlantyckim wykazuje nowe sukcesy niemieckiego ducha wojskowego. (Oklaski). Dzięki niemieckiej dyscyplinie, kierownicy łodzi podwodnych będą się trzymali swych instrukcyj i nie dadzą powodu do zażaleń przeciw naszemu rządowi. Z pełną ufnością patrzymy na walki w trzecim roku zmagania się z silną wolą zwycięskiego zakończenia wojny.

Mowca podnosi, że należy się oswoić z myślą o dłuższem trwaniu wojny. Pokój można osiągnąć tylko od pokonanego nieprzyjaciela. Dalej potępia ataki w anonimowych pismach na kanclerza i powiada, że kanclerz ma w ręku środek usunięcia zła: niech zniesie polityczną cenzurę. Naród niemiecki po wojnie słusznie będzie żądał usunięcia pewnych dotychczasowych ograniczeń. Mowca ma nadzieję, że uda się Niemcom uzyskać dla swej produkcyi dawne obszary zbytu.

Pos. Naumann (partya post.) powiada: Z wielką radością i zadowoleniem witamy zwycięstwo wojsk niemieckich i austro-węgierskich przeciw Rumunii. Dalej wyraża radość z powodu sukcesów wojsk tureckich i bułgarskich. Następnie omawiał, co zdziałały wojska austro-węgierskie, gdy w pierwszym okresie wojny zatrzymały na sobie rosyjską przemoc w czasie, gdy kolos rosyjski jeszcze nie był złamany. — Cieszymy się, że dzięki mądrości cesarza Franciszka Józefa w porozumieniu z cesarzem niemieckim została naczelna komenda na granicy wschodniej ujednostajnioną. W ten sposób mamy ludzki żywy wał przed usiłowanem ponownem wtargnięciem ze wschodu.

O późniejszej wspólności z naszymi braćmi broni nie chcemy jeszcze mówić, ale protestujemy już teraz przeciw pojęciu, wyrażonem na paryskiej konferencyi gospodarczej, jakoby już gospodarcze łączne postępowanie Niemiec i Austro-Węgier oznaczało atak na wolny ruch handlu światowego po wojnie. (Potakiwanie). Nic nie jest błędniejszem, niż jakobyśmy uważali za możliwe czy zamierzali po wojnie zamknąć środkowo europejską jedność gospodarczą przed wszelkiem życiem gospodarczem z zewnątrz. Przestrzeń środkowej Europy jest wolna i spokojna; na jej skrajach toczy się walka. Mowca podnosi zaufanie do kierownictwa wojny. Mamy przedewszystkiem jedno ogromne pragnienie, abyśmy wyszli z wojny pomyślnie. Nigdyśmy narodu tak nie znali jak teraz w jego cierpliwości, wytrwałości i woli porządku i obowiązkowości. Chcemy budować na Najwyższym Bogu i nie bać się siły ludzkiej. (Żywe oklaski).

Hr. Westarp powiada: Żadno z stronnictw nie pragnie przedłużenia wojny, ale przez samo życzenie pokoju nie powie się ostatniego decydującego słowa. Musimy znosić niedolę dnia dla przyszłości i ją pokonać.

Następnie zwraca się stanowczo przeciw pos. Scheidemannowi, który chce, by Belgia i Francya nic na terenie nie straciły, i zaznacza, że co Niemcy krwią zdobyły, będą silnie trzymały, jak długo to będzie potrzebne, celem zabezpieczenia przyszłości Niemiec. Mowca zgadza się w tem z kanclerzem, że musi się użyć wszystkich środków walki przeciw Anglii. W sprawie polityki wobec Rumunii oświadcza, że powinno się było odrazu w zgodzie ze zdaniem króla Karola postawić żądanie przyłączenia się Rumunii do państw centralnych i to żądanie należało przeprowadzić.

Berlin, 12 października.

Przemawiali jeszcze pos. Haase (soc. dem. partya pracy) i David (soc. dem.), poczem dyskusyę zamknięto.

Pos. Bassermann referował wniosek komisyi, aby komisya główna zbierała się podczas odroczenia parlamentu dla narad nad sprawami polityki zagranicznej i wojny.

Potem posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj po południu.

Wojna.

Arcyksiążę Karol Franciszek Józef u cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 października.

Biuro Wolffa donosi:

Arcyksiążę Karol Franciszek Józef bawił wczoraj z wizytą u cesarza Wilhelma w wielkiej głównej kwaterze.

Śmierć króla Ottona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 12 października.

Król Otto zmarł wczoraj o godz. 8 m. 50 wieczorem.

Otto, zmarły król bawarski urodził się dnia 27 kwietnia 1848 r. w Monachium; wstąpił na tron po bracie swoim Ludwiku II. W zastępstwie ciężko chorego króla sprawował rządy ks. Luitpold, zaś po śmierci tegoż ks. Ludwik, obecny król bawarski. W r. 1913 chory król Otto ustąpił z tronu na mocy uchwały Sejmu bawarskiego, a królem został ówczesny regent, a dzisiejszy król Ludwik III.

Chory król Otto przebywał aż do śmierci na zamku Fürstenried.

Monachium, 12 października.

Z Berchtesgaden donoszą:

Król Ludwik wraz z królewską rodziną przerwał tu swój pobyt i we czwartek powraca do Monachium.

Niemiecki kredyt wojenny.

Kolonia, 12 października.

»Kölnische Volkszeitung« donosi z kół parlamentarnych:

Rząd niemiecki przedłoży parlamentowi ustawę **o kredycie w sumie 12 miliardów marek.**

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 12 października.

(Bulg. ag. tel.) Bułgarski sztab generalny donosi 11 października:

Front macedoński: Od jeziora Prespa aż do Czernej słaba działalność artyleryi. Nad kolanem Czernej zwykły ogień działowy, który od czasu do czasu na półn. wschód od wsi Skoczivir stawał się gwałtowniejszy. Obsadziliśmy znowu wieś Brod i odparliśmy kilka nocnych ataków. Na stokach Nidze Planina spędziliśmy dwie nieprzyjacielskie kompanie, które usiłowały się posunąć na zachód od Dobrepola. W dolinie Moglenicy zwykła działalność artyleryi i minowa.

Na zachód od Wardaru słaby ogień działowy i starcia z oddziałami, które posunęły się w kierunku wsi Hadżi Bayrimande. Zniszczyliśmy ogniem i atakiem na bagnety dwie nieprzyjacielskie kompanie. Na wschód od Wardaru i u stóp Belasica Planina miejscami odosobnione strzały działowe.

Na froncie Strumy słabe walki patroli. Na wybrzeżu morza Egejskiego ostrzeliwał nieprzyjacielski krążownik bez skutku wzgórza na północ od Kavalli.

Front rumuński: Nad Dunajem koło Vidynie słaba działalność naszych bateryj spowodowała zamilczenie nieprzyjacielskich dział.

W Dobrudży na zachód od kolei Dobric—Medżidje spokój. Na wschód stamtąd słaby ogień działowy.

Na wybrzeżu morza Czarnego ostrzeliwał nieprzyjacielski kontrtorpedowiec stacyę Mangalia.

Obawy francuskie o Rumunię.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 12 października.

Znany francuski krytyk wojskowy, pułkownik Rousset, pisze w artykule wstępnym:

Ale dosyć już tego Siedmiogrodu. Szkoda każdego zbytecznego słowa. W trwożliwem naprężeniu oczekujemy wraz z Rumunami rozstrzygnięć, jakie zapadną w przełęczach górskich, a które będą miały doniosłe skutki.

Spokojny przebieg obrad parlamentu angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 października.

Biuro Reutera donosi: Izba gmin zebrała się znowu. **Nie było żadnych objawów politycznego podniecenia,** posiedzenie nie miało żadnych zajść. Runciman zawiadomił, jakie kroki zamierza rząd poczynić, aby zapewnić rzeczywiście całkowitą kontrolę nad dowozem pszenicy.

Walka łodziami podwodnemi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 12 października.

»Times« dowiadują się z Nowego Jorku:

Około dwadzieścia okrętów znajduje się w pobliżu niebezpiecznej strefy. Panuje wielka troska o dwa parowce, które dziś mają tu przybyć. Mimo wielkiego niebezpieczeństwa odpłynął wczoraj stąd włoski parowiec pasażerski »Dante a Lighieri« z 400 podróżnymi do Nepolu. Okręt jest uzbrojony w dwa trzechcalowe szybkostrzelne działa.

Berlin, 12 października.

Od 30 września do 5 października niemiecka łódź podwodna zatopiła w Kanale 5 nieprzyjacielskich, względnie kontrabandą naładowanych neutralnych okrętów handlowych, o łącznej pojemności 5.576 ton.

Stany Zjednoczone wobec koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 12 października.

(Biuro Reutera). **Radca departamentu stanu Polk doniósł, że Stany Zjednoczone odrzuciły przyjęcie żądania czwórsojuszu, aby neutralni zabronili używania ich portów wszystkim łodziom podwodnym bez względu na to, czy idzią o okręty handlowe czy wojenne.**

Urząd żywnościowy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 października.

Jak dzienniki już doniosły, **utworzono w ministerstwie spraw wewnętrznych specyalny urząd żywności pod nazwą: c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych, urząd żywnościowy.** — Prezydentem tego urzędu został zamianowany szef sekcyjny w ministerstwie spraw wewn. Keller, zastępcą radca dw. ministerstwa bar. Fries. Naczelne kierownictwo urzędu jest zastrzeżone ministerstwu spraw wewnętrznych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 12 października.

Komisye egzaminacyjne dla farmaceutów.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« donosi: Minister wyznań i oświaty w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych zamianował na rok szkolny 1916/17 dla rygorozów medycznych i egzaminów farmaceutycznych komisye. Na uniwersytecie we Lwowie komisarzem rządowym komisyi zamianowany kraj. referent sanitarny, radca namiestnictwa dr Zdzisław Lachowicz, zastępcami inspektorzy kraj.: sanitarni dr Kalikst Krzyżanowski, Dr Adolf Kuhn i starszy lekarz powiat. dr Mieczysław Hirschler.

Na uniwersytecie w Krakowie zamianowany komisarzem rządowym starszy lekarz powiatowy dr Waleryan Momidłowski, zastępcą starszy lekarz pow. dr Mieczysław Dembowski w Podgórzu.

Dla pospolitaków.

Wiedeń. Ministerstwo obrony kraj. zarządziło, że z powołanych na dzień 16 listopada br. do służby wojskowej roczników 1890, 1891 i 1892 dodatkowo zostanie przyjętych po dziesięciu do każdej uzpełniającej bateryi c. k. pułku obrony krajowej polowych dział, jako jednorocznych ochotników względnie jako ochotników na czas wojny, z prawem noszenia odznak jednorocznych ochotników. Przyjęcie jest zależne od dostawienia nadającego się do służby wojennej konia z osiodłaniem.

Rozbitki z okrętu »Gallia«.

Paryż. Ag. Havasa donosi: Lista uratowanych marynarzy przy rozbiciu się okrętu »Gallia«, nadesłana do ministerstwa marynarki, obejmuje 328 ludzi, wobec czego ilość zaginionych ogranicza się do 12. Pomiędzy nimi znajduje się prawie cały sztab, tylko drugi oficer został uratowany. Późniejsze doniesienie podaje: Zgłoszona w ministerstwie marynarki liczba uratowanych i zaginionych z okrętu »Gallia«, stojąca w pozornej sprzeczności z podaną wczoraj, odnosi się widocznie tylko do załogi okrętu, a nie do transportu wojsk, znajdującego się na pokładzie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu p. **Maryi Kowal**, żony oficyała sądowego z Horodenki, raczy mi donieść pod adresem: E.-Frw. Korpl. Piotr Jendres, III/35 Lir. Ers. Komp-Sternberg, Morawy. 6639 7 7

Urzędnik Wydziału powiatowego

we wschodniej Galicyi, pozostający w czynnej służbie, pragnie przenieść się do jednego z powiatów zachodniej Galicyi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Autonomista“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6637 1 2

Pokój elegancko umeblowany, od 1 listopada b. r. do wynajęcia tylko dla pań. Na żądanie pościel i pianino. Ul. Sobieskiego 16/b, I p., drzwi Nr 3. 7657 1 2

Do sprzedania

powóz w dobrym stanie. Wiadomość w piekarni w Borku Fałęckim. 7659 1 3

Poszukuję mieszkania

w śródmieściu, o 3 lub 4 do 5 pokoi, z dwoma wejściami, od 1 listopada. — Łazienka, elektryczność wymagane. Wiadomość: Krowoderska 77, I piętro. 7661 1 2

Szafa

nadająca się do każdego sklepu, do sprzedania. Ul. Szewska 15, I p. 7662 1 3

Referatów

niemieckich z działu prawniczo-administracyjnego, oraz tłómaczeń i to wprost pod polskim dyktatem dostarcza. Zgłoszenia list. pod „Referent i tłómacz“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7660

Kupię

zaraz większy dom z komfortem w Krakowie. Zgłoszenia: Karmelicka L. 15, I p. 7654 1 8

Jeden lub dwa

frontowe pokoje umeblowane, z elektryką i łazienką zaraz do wynajęcia przy ul. Pańskiej 5, parter. 7634 2 3

Poszukuję

rutynowanej korepetytorki dla dziewczynki, uczęszczającej do I kl. licealnej, oraz pomocy w matematyce dla uczęszczającej do VI kl. licealnej. Zgłoszenia pisemne lub ustne: Ul. Długa 11 A, II piętro, drzwi na prawo. 7597 3 5

Kapelusze w wielkim wyborze

oraz żałobne na składzie.

Jadwiga Pollerowa

Rynek 43, I p., Linia A.-B.
nad sklepem p. Wiskidy.
6554 19 20

Apteka

w mieście powiatowem przyjmie ucznia w II lub III roku lub asystenta. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **6973.** 6973 5 5

Pracownia ubrań

dla p. pensyonarek, chłopczyków i dzieci **Heleny Kłapównej** przy ul. Szewskiej 16 przeniesioną zostanie z dniem 15 b. m.: **Rynek L. 10, I p.**, w domu firmy Linoleum. **Helena Kłapówna.** 7515 3 3

Kaszel

chrypkę, zaflegmienie, katar usuwają jedynie i w sposób niedościgniony lubaczowickie pastylki leśne

„Silvin“

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Żądać wszędzie wyraźnie tylko pastylek „**Silvin**“ i nie przyjmować innych bezwartościowych preparatów. Wysyłka wprost po nadesłaniu należytości 2 K 90 h. 5 paczek cpłatnie. Apteka w Lubaczowicach, 8. 7672 1 35

L. Lewicki

Kraków, Rynek 15

Handel delikatesów, Pokoje do śniadań i Restauracya.

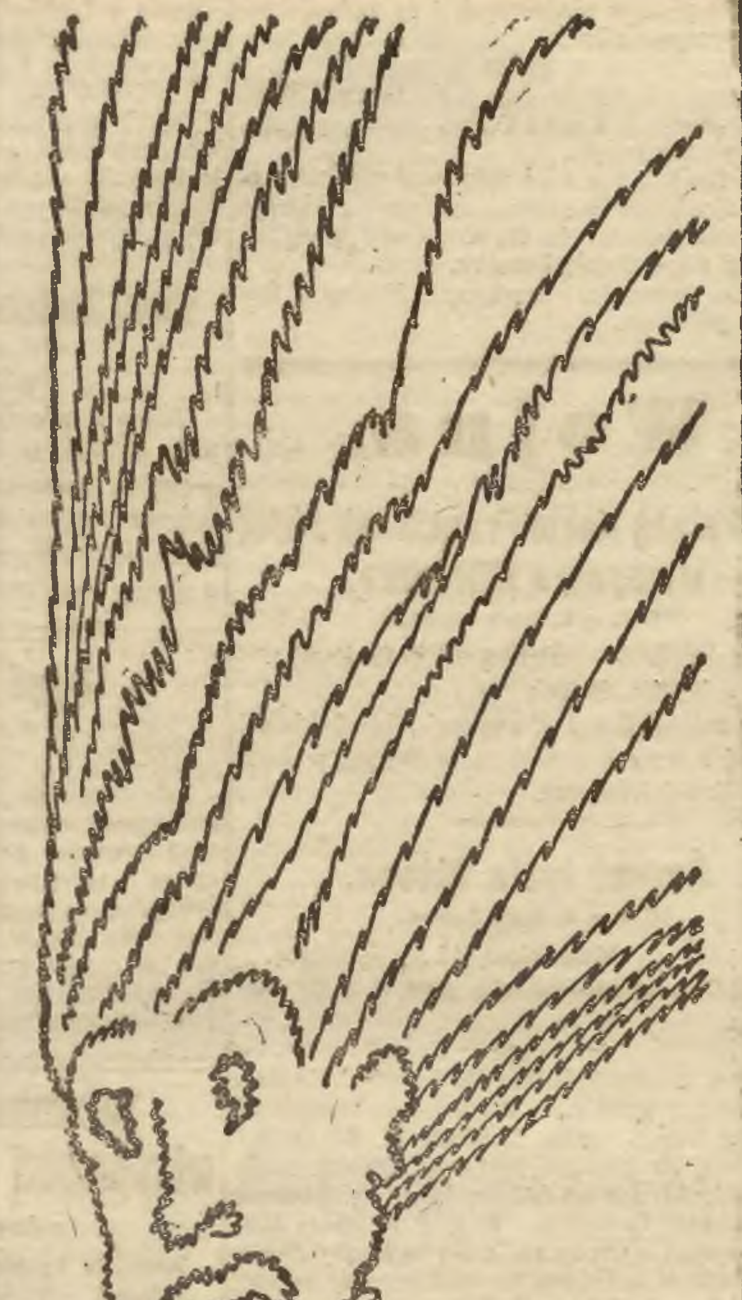
Codzień

KONCERT

Muzyki salonowej A. Wrońskiego.

Piwo wyłącznie pilzneńskie. Znakomita kuchnia. Wykwintny bufet. Gabinety. 6441 18 0

Lokal otwarty do 12 w nocy.



6970 1 4

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń**, II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.106. Pożąd. koresp. w języku niem. 7380 5 0

Zmiana lokalu.

Bazar Krajowy

z ulicy Szewskiej został przeniesiony

na Rynek 33

dom własny. 7110 5 5

L. 1144. 7495 3 3

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Łańcucie zawiadamia niniejszem, że z dniem 1 listopada 1916 r., otwartą zostanie na nowo powiatowa **Szkoła gospodyń wiejskich w Albigowej** i z dniem tym rozpocznie się 8-mio-miesięczny kurs, który trwać będzie do końca czerwca 1917.

Zadaniem szkoły jest wykształcenie i wychowanie dziewcząt włościańskich w praktycznym zawodzie gospodarstwa wiejskiego.

W r. b. ograniczamy wyjątkowo ilość uczenic do 24.

Warunki przyjęcia są następujące:

1) ukończenie przynajmniej 16 lat życia, fizyczne i moralne uzdolnienie, stwierdzone świadectwem lekarskiem i moralności;
2) ukończenie szkoły ludowej, stwierdzone świadectwem szkolnem;
3) złożenie wstępnego egzaminu na dowód, że kandydatka zdoła korzystać z nauki w Zakładzie udzielanej;
4) złożenie opłaty miesięcznej za utrzymanie kandydatki 50 koron, które należy uiszczać z góry;
5) oświadczenie, że kandydatka w razie jej przyjęcia będzie zaopatrzoną w odpowiednią garderobę (bieliznę i ubranie), nadto będzie posiadała własną pościel, t. j. poduszkę i przykrycie.

Podanie, udokumentowane powyższymi od 1—5 dowodami, należy wnosić do **dnia 20-go października b. r.** na ręce Wydziału powiatowego w Łańcucie.

Podania później wniesione nie będą uwzględnione.

Z Wydziału powiatowego

w Łańcucie, dnia 3 października 1916 r.

SIROLIN „Roche“



Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.—

Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.

Kto powinien zażywać Siroline?

1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.

3364 9 26

Konwersacyi niemieckiej! w zamian za francuską mógłbym udzielać inteligentnej kobiecie niezależnej. Zgłoszenia pod „St. Sz. 50“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7632 2 2

Pensyonat do sprzedania

w Krakowie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“ pod **10.000.** 7523 2 2

Poszukuję pokoju

umeblowanego, słonecznego, przy rodzinie, najchętniej na Piasku, blizko śródmieścia lub w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Nauczycielka 2535“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7633 2 2

Automobil ciężarowy

używany, ewentualnie zepsuty, a nadający się do naprawy, kupię za raz. Zgłoszenia list. z opisem pod „**Automobil**“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7619 2 2

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki**, rutynowany **elektromechanik, T. Armatys**, Kraków, Zyblikiewicza 15. 7474 2 2

Języki:

Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

6190 20 0

Budynek kinoteatralny

w Tarnowie, w którym mieściło się dotychczas kino „Helios“ jest od 1 listopada b. r. do wynajęcia.

Bliższa wiadomość u Hermana Izraelowicza w Tarnowie, ul. Wałowa 28. 7604 2 3

ZMIANA LOKALU.

Konc. Zakład sprzedaży i kupna

MARYI TELESZNICKIEJ

przeniesiony został do domu przy **ul. Floryańskiej l. 7, I p.** (pod Matką Boską) — Poleca meble nowe, używane, antyczne i różne przedmioty dekoracyjne i t. p. Przyjmuje również w komis meble i t. p. 6947 7 12

Siana i ziemniaków

zakupi większą ilość **Chrześcijańska Spółka handlowa w Krakowie, ul. Jagiellońska 9.**

Reflektuje się na dostawę hurtowną, wagonami.

6989 0 10 **Dyrekcya.**

Gazownia miasta Tarnowa

poleca na zimę 7623 2 3

KOKS GAZOWY

do celów centralnego ogrzewania.

Ceny niskie. Oferty na żądanie.

Poszukuje się natychmiast

cieśli, betonierów, murarzy i wyrobników, oraz **murarzy kominowych**

na stałe, przy najwyższem wynagrodzeniu do Morawskiej Ostrawy, Koprzywnicy i Oslawan.

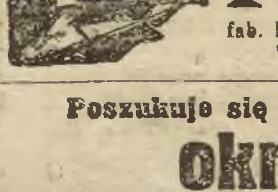
Zgłoszenia pod **Nast Baugesellschaft**, Mor. Ostrawa, Mühlgasse Nr 1. 7589 3 3

Brusy

bukowe i jasionowe, dzwona, sprychy, głowy i deski z miękkiego drzewa są w większych i mniejszych ilościach poszukiwane.

Odnośne oferty należy wnosić do kadry c. i k. 11 dywizyi trenu w Morawskiej Ostrawie (Roseggergasse 4). 7569 2 3

Kociołki do pieców i kotły na wodę



w pierwszorzędnem wykonaniu zaraz do dostarczenia. 7568 2 3

Fr. Bollinger

fab. lodowni, **Wiedeń**, VII, Barggasse 33. Tel. 33.572; X., Quellenstr. 155. Tel. 50.105.

Poszukuje się do kupna

okrąglaków

świerkowych, sosnowych, bukowych, osikowych, olszowych lipowych, brzozowych i topolowych we większej ilości, świeżego cięcia, w korze, od 25 cm średnicy w zwyż, możliwie bez sęków loco wagon. 7559 4 4

Zgłoszenia (pośrednicy niedopuszczalni) pod „**W. C. 9329**“ przyjmuje **Rudolf Mosse**, Wieden, I, Seilerstätte 2.

Zgubiono zegarek srebrny damski na rzemyku w drodze Karmelickiej do Rynku. Znalazca sowicie się nagrodzi pod adresem Karmelicka 22, pensyonat Borońskiej. 7676 1 2

Krawieczyznę damską

oraz szycie i naprawę bielizny przyjmuje i wykonuje niedrogo Walerya Podbielska, Kraków, ul. Poselska l. 20, oficyna, parter, 7640 1 0

Młoda panna

szuka posady w cukierni lub kawiarni. 6-letnia praktyka najlepsza polecona. Zgłoszenia pod „Ekspedyentka“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“ 7674

Mam zaszczyt zawiadomić P. T., że z dniem 1-go października pracownia sukien i okryć damskich

Heleny Löffelholz

przeniesioną została na ulicę **Grodzką l. 26.** 7647 1 3

Nowoczesna kamienica

II-piętrowa, nowa, w pięknem położeniu, blizko stacyi tram., z wszelkim komfortem, z pożyczką amort. dochód brutto 6000 koron jest za 90.000 K do sprzedania. Zgłoszenia do 25 b. m. pod „30.000 K“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7679 1 3

Sprzedam futro

i garderobę damską. Hotel Pollera Nr 44. Oglądać można m. 9—11. 7678 1 2

Sprzedam żakiet perski i kostyum granatowy. Ul. Biskupia L. 10, III p. — Można oglądać po południu. 7677 1 2

Szukam 5000 koron

na hipotekę lub sprzedam 1/4 część realności, t. j. dom murowany, stajnię i ogród za 15.000 koron. Wiadomość: **E. S.**, ulica Kazimierza Wielkiego 109. 7664 1 2

Kupię bez pośrednictwa kamienicę dobrze się rentującą w Krakowie. Gotówka 40 tys. kor. Zgłoszenia list. pod „**Okazja**“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7667 1 3

Poszukuję używanego fortepianu

lub pianina. Zgłoszenia z grzeczn. przyjmuje Księgarnia Piwarski i Sp., ul. św. Jana 3. 7668 1 4

P. Ferdynand Kozłowski

z Monasterzysk, leśniczy w Wyczółkach, zechce podać swój adres. Bielecki, Przybówka, p. Frysztak. 7609 2 3

W aptece

na prowincyi poszukuje posady aspiranta uczeń z ukończoną VI kl. gimn. Zgłoszenia pod: Silberman, Kraków, Czarnowiejska 15, I p. 7457 2 2

Zielonki, młyn Brummera

potrzebuje zdolnego młynarza do młyna gospodarskiego (para walców i 1 kamień). Ugoda na miejscu. Posada natychmiast. 7630 2 3

Samodzielnej

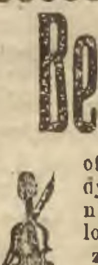
buchalterki

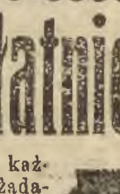
i korespondentki polsko-niemieckiej poszukuje Fa J. Klein, ul. Lubicz 3, I piętro. 7646 2 2

Kupuje i sprzedaje

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Czaukiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, **Sławkowska 24.** 4799 30 30

Bezpłatnie





otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający wielki wybór różnego rodzaju instrumentów muzycznych. Skrzypce studenckie i koncertowe K 8·60, 9·60, 10·80, 12·50, 16·50, 22·50, 28·50 i wyżej. Dobre harmonijki z bezpłatnym samouczkiem, stosownie do wielkości K 8·60, 10·50, 11·—, 15·—, 20·— do K 150·—. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez **Dom wysyłkowy Jana Konrada**, c. i k. dostawcy dworu, Brüx Nr 1355 (Czechy). Expert do wszystkich części świata. 5555 11 20

Uczenica wyższego kursu konserwatoryum udziela tanio lekcyj gry na fortepianie. Zgłoszenia pod **Marya Kozłańska** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7602 3 3

Pracownia sukien damskich

Fr. Molinkiewicz, została przeniesiona z ul. Floryańskiej, na ul. Mikołajską l. 14. 7281

Duży, frontowy

pokój słoneczny, z elektryką, urządzony dla jednej osoby, do wynajęcia. Starowiślna 4. 7576 2 2

Kupię

meble nowe lub antyczne, do kilku pokoi, obrazy, sztychy, bronzy, kandelabry, bibliotekę dzieł starszych, porcelanę i inne drobiazgi. Za rzeczy wartościowe zapłacę dobrze. Zgłoszenia, o ile możności, szczegółowo z podaniem ceny pod „Korzystna okazya“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7282 2 2

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów

„Hofa“ polskiej pasty do obuwia,
„Hofa“ „ „ metali,
„Błękitu“ farbki do bielizny w masie
„Kredolu“ płynu do czyszczenia metali — z fabryki

Stan. Hofa w Krakowie.

6181 7 8

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 6366 20 20

Sklep

z portalem i wielkiem oknem wyst., przedp. i pokój za sklepem, ośw. gaz. z lampami, wodociąg, zaraz do wynajęcia. Ul. Karmelicka 6. Wiadomość u właściciela, I p., front. 7570 2 3

Poszukuje się pokoju dla jednej osoby z utrzymaniem przy lepszej rodzinie izrael. Zgłoszenia Dr Laub, ul. Grodzka 62. 7600 3 3

Starszy

magister farmacyi

przyjmie zastępstwo, zarząd, ewent. dzierżawę. Bl. wiad. Ignacy Berger, Kraków, ul. Radziwiłłowska 33. 7333 5 5

Ochraniacze

na podeszwy, b. praktyczne, tuzin 32 h, oraz piłki tenisowe poleca i wysyła na prowincyę po otrzymaniu gotówki wraz z portem (także w markach) **L. Weindling, Kraków**, ul. Grodzka 26. 6753 8 10

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6502 16 20

Agentów

z działu maszyn do szycia i maszyn rolniczych przyjmie za wysoką prowizyą **Adolf Oppenheim**, Skład maszyn w Mor. Ostrawie, Bruckengasse 13. 7558 4 5

Obszar dworski Gierałtowice p. Zator

kupi psa większego, złego, do pilnowania. Na rasę nie reflektuje się. 7516 3 3

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 55 K.

20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, syfonów i t. d., 60 K.

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 90 cm. szerokości 80 K.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 7390 4 0

Słuchacz IV r. praw

znający język francuski, poszukuje lekcyj w zakresie nauk gimn. klas lub realnych. — Zgłoszenia pod „**Prawnik 26**“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7560 3 3

Dokładny obraz Polski współczesnej daje **tabela statystyczna Polski** oraz Austryi, Niemiec i Rosyi 1916. Cena ozdobnej tabeli z portem 90 h. Wysyła odwrotnie księgarnia **D. E. Friedleina w Krakowie.** 6952 6 10

Obiady

mięsne z 3 dań, po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa“, ul. Sławkowska l. 14, I p. 7261 12 12

Uczeń

wyższego kursu konserwatoryum warszawskiego udziela lekcyj gry skrzypcowej. Zgłoszenia: R. Bachmann, ul. św. Sebastyana 36, między 9 a 10 przed poł. 7503

Nadszedł wybór różnego

szkła taflowego.

Do nabycia u firmy **A. I. Feldmanna w Podgórzu**, ul. Józefińska 1. 7508 4 12

Kapustę białą

w głowach, kupuję wagonami, płacąc najwyższe ceny. Oferty telegraficzne nadsyłać uprasza: J. Wasserthal, Wadowice. Do umowy sam przybyć może. 7427 3 3

Do łaskawej wiadomości.

Dla odsprzedawców i wojskowej prowiantury dostarczam tryesteńskie prawn. chron. „**Aromana**“ po 5 hal. kostki rosołowe po następujących cenach: I jakość 1000 sztuk (w blaszanych puszkach) 28 K. II jakość „**Atic**“ 1000 sztuk 23 K, 5000 sztuk po 21 K, 10.000 sztuk po 20 K. Próbka 50 hal., wysyłka za pobraniem. **J. Perlberger Kraków, ul. Wrzesińska 8/II** 7563 2 2

Praktykant

z ukończoną II klasą gimnaz., znajdzie umieszczenie w handlu Juliana Kurkiewicza. Kraków, Mały Rynek. 6785 8 8

Jednorazowe golenie

4 h kosztuje, najzdrowszym na świecie preparatem praw. ochr. „Parseval“ do usuwania włosów. Zbadany w c. k. Zakł. chem. w Krakowie i został za nieszkodliwy uznany, goli bez brzytwy i bez mydła. Włosy usuwa bezboleśnie w 8 minutach. Pakiecik na 30—35 razy wraz z garniturem kosztuje K 2·90 za zaliczką. Kar. Perlberger, Kraków, ul. Wrzesińska 8, II p. Dla drogueryj i żołnierzy znaczny opust. 7562 2 2

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Bracka 5

6501 17 20

Urzędnik

Polak, lat 48, pragnie nawiązać korespondencyę z panną lub bezdzietną wdową, posażną, Polką, w odpowiednim wieku, przedewszystkiem uczciwą, szczerą, łagodnego usposobienia i zapobiegliwą gospodynię. Rzecz traktuje seryo, żarty i anonimy do kosza. — Zgłoszenia pod „**Wiktor**“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 6636

Wdowiec

solidny i uczciwy, mający syna kadetem w polu, posiadający kilkadziesiąt tysięcy koron i interes biurowy, chciałby się ożenić z sympatyczną wdową około 40 lat, jeżeli można bezdzietną, ale rozsądną, oszczędną, praktyczną, a przedewszystkiem dobrą (może być bez majątku). Zgłoszenia listowne pod: Karol Tuchan przyjmuje Administr „N. Reformy“. 7455 2 3

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 61 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol“ sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.